

DZIEŃ ZWYCIĘSTWA
str. 3

**ROSNĄ KRĘGI CZYTELNI-
KÓW DOBREJ KSIĄZKI**
str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

CENA 15 GROSZY

nej Partii Francji ogłosiła apel wywołujący wszystkich patriotów do akcji protestacyjnej przeciwko zapowiedzi ich nemi przybyciu do Paryża 8 września.

● W Tokio za udział w manifestacjach pierwszomajowych aresztowano 43 studentów, 91 robotników i inne osoby. Ogółem aresztowano 275 osób w tej liczbie 14 kobiet.

● W Linzu (Austria) liczna grupa żupnierzy amerykańskich wtargnęła do jednego z klubów robotniczych, w którym odbywała się zebranie członków demokratycznej organizacji młodzieżowej „Hunderland”. Napastnicy zmasakrowali w bestialski sposób kilku robotników i zdemolowali lokal.

Dzień, który przyniósł Czechosłowacji wolność

Maj 1945 roku. Mieszkańcy Pragi walczą na barykadach ze zniechęconym okupantem. W nocy z 7 na 8 maja czolgiści radzieccy marszalka Rybalka otoczyli miasto i rozbili rozmieszczone w jego okolicy jednostki esesowców. O świcie 9 maja walczący już na ulicach stolicy Czechosłowacji. Dzień ten stał się dla narodu czechosłowackiego wielkim świętem narodowym, dniem wyzwolenia z niewoli hitlerowskiej i z jarzma rodzimej burżuazji i obcych kapitalistów.

Jakże inną rolę w historii Czechosłowacji odegrali ci „sojusznicy”, na których stawiała czechosłowacka burżuazja.

„Anglia — i naturalnie — Francja, nie zawahała się poświęcić nie tylko terytorium, ale i jedynej „niepodległości” państwową swoich „podopiecznych”, jeżeli odpowiadać to będzie ich planom imperialistycznym” — pisał w 1928 roku tow. Klement Gottwald. Komunistyczna Partia Czechosłowacji, demaskując zdradziecką politykę burżuazji, bezustannie wskazywała na to, że sojusz z państwami imperialistycznymi nie daje żadnej gwarancji niepodległości Republiki.

W dziesięć lat później haniebne Monachium, w którym rządy Anglii i Francji wydały Czechosłowację na łup Hitlera, potwierdziło słuszność tez głoszonych przez KP Czechosłowacji i jej przywódców.

Siedem lat mija od dnia wyzwolenia Czechosłowacji. Siedem lat, które upłynęły pod znakiem odbudowy i rozbudowy kraju, w zacieklej walce z wrogiem klasowym i agenturami imperialistycznymi.

Tegoroczne święto narodowe będzie obchodzone w warunkach wzmożonej walki o pokój, o wykonanie zadań czwartego roku planu pięcioletniego. Majowe dni 1952 roku to dla narodu czechosłowackiego dni walki o nowe zwycięstwa przy budowie podstaw ustroju socjalistycznego.

Czechosłowacja stała się krajem pokojowego budownictwa. Nastąpił ogromny rozwój przemysłu ciężkiego. Produkcja przemysłowa Czechosłowacji była w 1951 r. o dwie trzecie wyższa niż w roku 1937. Na początku 1952 r. uruchomiono pierwszy wielki piec w potężnym kombinacie w Kuřimach koło Ostrawy. Ten nowy kombinat wyprodukował w roku 1953 więcej stali, niż Austria i Szwecja razem wzięte. Produkcja ciężkiego przemysłu maszynowego będzie w roku 1953 czterokrotnie wyższa niż w roku 1948. W ramach realizacji planu pięcioletniego rozpoczęto w Czechosłowacji budowę 16 wielkich elektrowni wodnych i 12 tam. W produkcji stali Czechosłowacja zajmie w roku 1953 szóste miejsce w skali światowej.

Wraz z uprzemysłowieniem rozwija się zespolowa gospodarka rolna. Do końca 1951 roku niemal w jednej trzeciej gmin rolniczych na terenie Czechosłowacji chłopcy przystąpili do wspólnej uprawy roli. Około jednej czwartej całej ziemi przeszło na tory gospodarki zespolowej.

Równocześnie z rozwojem gospodarki czechosłowackiej nastąpił wielki rozwój życia kulturalnego, artystycznego i naukowego.

Wspaniałe sukcesy ludowo-demokratycznej Republiki Czechosłowackiej, osiągnięte pod kierownictwem Komunistycznej Partii Czechosłowacji, we współpracy z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, są dla imperialistów amerykańskich i ich ojczystych przysłówiową solą w oku. Przy pomocy agentów, rzemysłowców, którzy granicę Czechosłowacji, przy pomocy zdrajców, jak Slansky, Svermowa, Sling czy Clementis, usiłują organizować Monachium sabotować i niszczyć rozbudowę Czechosłowacji. Złudność ludu czechosłowackiego udaremnia jednak te plany, tak jak udaremniła je w lutym 1948 roku.

Dnia 9 maja naród czechosłowacki pod wodzą klasy robotniczej i jej partii wkroczył na drogę, która stanowi jedyną gwarancję niepowtórzenia się nigdy Monachium. Popierając realizowaną przez klasę robotniczą i jej awangardę — KP Czechosłowacji, politykę sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, naród walczy o zbudowanie podstaw socjalizmu w swoim kraju, o pokój w Europie.

Naród czechosłowacki łączy z narodem polskim wspólny cel i wspólna droga wiodąca do socjalizmu. Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy stał się podstawą rozwoju współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej obu krajów, przyczynił się do zacieśnienia więzów między naszymi narodami. Pomagamy sobie wzajemnie w realizacji naszych planów budowy podstaw socjalizmu. Wnosimy szereg wspólnych inwestycji. Czechosłowacy robotnicy, technicy i inżynierowie pracują przy budowie naszych wielkich obiektów, jak: Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne, potężny kombinat w Dworach, koksoownia w Zdieszowicach i szereg wielkich elektrowni. Czechosłowackie „Zetory” pracują na naszych polach. Polski węgiel zasila kotły czeskich parowozów, polski cynk przerabiają czescy robotnicy. Czesi korzystają z naszego portu szczecińskiego. Wiąż między obu narodami pogłębia jeszcze współpraca i wymiana doświadczeń nie tylko na polu gospodarczym, ale i w dziedzinie kultury i sztuki.

W dniu święta narodowego Czechosłowacji, w dniu, który otworzył nowy rozdział dziejów Czechosłowacji, naród polski życzy bratniemu narodowi czechosłowackiemu dalszych sukcesów i zwycięstw w jego walce, której każde zwycięstwo będzie i naszym zwycięstwem, zwycięstwem: sił obozu pokoju i socjalizmu.

8 maja jest dla każdego patrioty niemieckiego dniem wdzięczności dla Związku Radzieckiego — dniem walki o zjednoczenie, pokój i demokrację

Artykuł premiera NRD Otto Grotewohla

BERLIN PAP. — AGENCJA ADN OGŁOSIŁA ARTYKUŁ PREMIERA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ OTTO GROTEWOHLA PT. „DZIEŃ WYZWOLENIA DNIEM ODPOWIEDZIALNOŚCI NARODOWEJ”.

Dla każdego patrioty niemieckiego — pisze premier Grotewohl — 8 maja jest dniem głębokiej wdzięczności dla wielkiego narodu radzieckiego. Ale 8 maja przypomina również o odpowiedzialności przed własnym narodem, przed między narodowymi siłami pokoju i demokracji, na których czele stoi potężny Związek Radziecki pod światłym przewodnictwem Generalissimusa Stalina.

W siódmą rocznicę wyzwolenia naród niemiecki stoi w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Narodził się wielki problem: czy poddać się przez wyzutyk z cześci polityków niemieckich — zdrajców ojczyzny — militarystycznemu „układowi ogólnemu”.

Radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami i wskazana narodowi niemieckiemu pokojowa droga do utworzenia zjednoczonego, milującego pokój, niezawisłego i suwerennego państwa niemieckiego — podkreśla Otto Grotewohl — odpowiada całkowicie interesom narodu niemieckiego. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego mogli powstać w Niemczech wschodnich postępowy, demokratyczny ustrój państwowy, który jest ostoją narodową, wyzwolenie walki oraz mogły być osiągnięte wspaniałe sukcesy naszego budownictwa.

Naszej pokojowej drodze do jedności Niemiec zagraża jednak niebezpieczeństwo. Militarystyczny „układ ogólny” stanowi śmiertelną groźbę dla istnienia naszego narodu, dla jego pokojowej twórczej pracy.

Rok 1951 był rokiem rozwoju świadomości narodowej i odpowiedzialności narodowej. Aktywna działalność naszego rządu i apele Izby Ludowej nie pozostały bez echa. Reżym boński zmierzając nieuchronnie ku kryzysowi. Fala stała wzrastającego gniewu ogarnęła olbrzymią większość ludności Niemiec z chodnich, a zaobserwowane nawet w łonie bońskiej koalicji rządowej niezadowolone z militarystycznego „układu ogólnego”, narzucającego przez Amerykanów, dowodzi, że kryzys ten już się rozpoczął. Adenauer zamierza zlikwidować go przy pomocy zamachu stanu; chce

Republikę i radosną pracę naszych sąsiadów po drugiej stronie Odry i Nysy i po drugiej stronie Gór Kruszcowych.

Z pełnym poczuciem naszej odpowiedzialności narodowej — oświadcza premier Grotewohl — zapewniamy uroczystość u grobów poległych za nasze wyzwolenie bohaterów radzieckich, że demokratyczny ustrój państwowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej w oparciu o jedność i czujność ludności będzie dostatecznie silny i potężny, by bezwzględnie zlikwidować najmniejsze próby sabotażu, propagandy wojennej i kłamstwa politycznego.

Dzień wyzwolenia wymaga od nas niezłomnej woli walki o pokój. Nasz lud pracujący, który odnosi coraz większe sukcesy w budowni-

ctwie, stoi na straży pokoju, aby przekształcić naszą Republikę w silną i potężną ostoję oporu ogólnoniemieckiego przeciwko tworzeniu armii najemnej i podpisaniu militarystycznego „układu ogólnego”.

Jeśli patriotycznemu ruchowi oporu w Niemczech zachodnich nie uda się przeszkodzić utworzeniu zachodnio - niemieckiej armii najemnej imperializmu amerykańskiego i podpisaniu militarystycznego „układu ogólnego” i jeśli w wyniku tego wzrośnie niebezpieczeństwo wojny amerykańskiej przeciwko Wschodowi — stwierdza w zakończeniu premier Grotewohl — to odpowiedzialność narodowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wymagać będzie zorganizowania zbrojnej obrony naszej ojczyzny.

Oprawo do uczestniczenia w Żłocie Młodych Przdowników współzawodniczy młodzież z zakładów pracy Wybrzeża

Apel Zarządu Głównego ZMP oraz przykład przodującej młodzieży Wybrzeża — stoczników, którzy pierwszy w naszym województwie przystąpili do współzawodniczenia o prawo uczestniczenia w Żłocie Młodych Przdowników, odbili się żywym echem w całym województwie. Młodzież pracująca i ucząca się podejmuje coraz liczniej zobowiązania przedłożone.

Masowo podejmują zobowiązania — jak pisze korespondent H. NA-ROŻNY — młodzież powiatu tczew-

skiego. Na wyróżnienie zasługują zobowiązania podjęte przez młodzież zatrudnioną przy naprawie wagonów w Zakładzie Teżewskim. Postanowiła ona wykonać ponad plan 2 rewizje okresowe wagonów towarowych i podnieść wydajność pracy ze 170 na 205 proc.

Ogółem na terenie powiatu tczewskiego odbyło się 87 masówek młodzieży, poświęconych Żłotowi, w których wzięło udział 4.968 osób.

Wartościowe zobowiązania produkcyjne — informuje korespondent B. SZUBERT — podjęła młodzież ZMP-owska i niezrzeszona, zatrudniona w Gościńskich Fabryce Mebli. Dla uczczenia Żłotu postanowiła ona zwiększyć wydajność swej pracy oraz podnieść jakość wykonywanej produkcji, aby tym samym przyczynić się do przedterminowego wykonania planu produkcyjnego. W dniu 6 maja podjęła łącznie 65 zobowiązań. Do zarządu zakładowego ZMP napływają dalsze meldunki.

Korespondent J. ZIELIŃSKI pisze o zobowiązaniach przedłożonych, podjętych przez młodzież powiatu leborskiego. ZMP-owcy w Lebie, Gniewinie i Choczwie postanowili pomóc w zlikwidowaniu resztek odlogów oraz udzielić pomocy podczas sianokosów i żniw kobietom, których mężowie względnie synowie odbywają służbę w Wojsku Polskim.

Do współzawodniczenia przedłożyło walczywa się również młodzież 10 Brygady SP — pisze korespondent T. ANDRYCHOWSKI. — Junacy Sych i Gadzka postanowili zorganizować zespół pieśni i tańca w swojej kompanii, junacy Piłpek i Smik — zrehabilitować gazetkę Ścienna w związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy, a pluton V z kompanii I wezwał wszystkich junaków do współzawodniczenia o jak najwyższą wydajność pracy przy robotach związanych z budową kolei elektrycznej na trasie Sopot — Gdynia.

Ścisłe przestrzeganie zarządzenia przewodniczącego PKPG w sprawie zwalczania brakoróbstwa przyczyni się do podniesienia jakości produkcji

WARSZAWA PAP. Istotne znaczenie dla walki o dalsze, jak najbardziej idące ograniczenie przypadków produkcji towarów złej jakości, ma pismo okólnie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie obowiązku przestrzegania przepisów dotyczących braków i wad towarów. Pismo to zobowiązuje wszystkich odbiorców towarów, a więc zarów-

no przedsiębiorstwa przemysłowe, jak budowlane, handlowe i inne do ścisłego przestrzegania odpowiednich zarządzeń i aktów ustawodawczych, a w szczególności do stosowania w praktyce zarządzenia, regulującego stosunki między dostawcą a odbiorcą w wypadku otrzymania towaru niskiej jakości.

W wypadku stwierdzenia istotnych wad towaru, przedsiębiorstwo ma prawo postawić otrzymany towar do dyspozycji wytwórcy i albo odstąpić od umowy, albo też zażądać dostarczenia innego towaru.

W niektórych wypadkach odbiorca ma prawo zażądać obniżenia ceny towaru w stopniu wyższym od jego zmniejszonej wartości użytkowej, jako kary finansowej za nieprzestrzeganie warunków umowy. Stosowanie w praktyce tych przepisów nie wyklucza rzecz jasna możliwości przekazywania spraw do rozpatrzenia w trybie dochodzeń sądowych, o ile zła jakość wyrobów powoduje znaczniejsze straty w gospodarce narodowej i świadczy o wybitnie lekceważącym stosunku dyrektora zakładu i kierowników kontroli technicznej do spraw jakości produkcji.

Z frontu walki o bogaty urodzaj

Siewy roślin przemysłowych i okopowych przebiegają pomyślnie

Drugi etap kampanii siewnej w naszym województwie przebiega sprawnie. Sprzyja temu dogodne warunki atmosferyczne.

W powiecie węgrowskim obsiano nasionami buraka cukrowego 80 proc. planowanego pod tę uprawę arealu ziemi. Sadzenie ziemniaków wykonane jest w 85 proc. W całym powiecie zakończono wysiew nasion seradeli jako wsiwki.

Jak już podawaliśmy pow. kościański zakończył całkowicie wysiew buraka cukrowego. Ziemniaki w tym powiecie wysadzone są w 70 proc.

W dniu wczorajszym odbyła się w Przemyślu PRN w Kościerzynie narada aktywna z terenów powiatu, poświęcona sprawie melioracji gruntów, przygotowaniu do sianokosów i walce ze stonką ziemniaczaną.

Siew roślin przemysłowych i okopowych w pow. tczewskim najsprawniej przebiega w gminach Gniew, Subkowy, Morzeszczyn i Rudno. Na wyróżnienie zasługuje gmina Morzeszczyn, która podczas akcji siewnej w ub. roku włożyła sie na szarym końcu, a obecnie zajmuje jedno z czołowych miejsc. Całkowite zakończenie kampanii

wiosenno-siewnej w tych gminach przewiduje się w najbliższych dniach.

W powiecie tczewskim rozpoczęto energiczną walkę za pomocą ram chwytynych ze szkodnikami żerującymi na rzepaku — słodzikami.

W powiecie kwidzińskim siew nasion buraków cukrowych wykonany jest w 70 proc., a ziemniaki wysadzone są w 60 proc. Gorzej, że wielu chłopów w tym powiecie sadi ziemniaki z własnych zbiorów, często różnorodnych odmian i o małej wydajności. W magazynach GS natomiast leży ponad 100 ton kwalifikowanych sadze niaków ziemniaka, w które zaopatrzyli się tylko niektórzy przodujący chłopcy.

Większe organizacje partyjne powinny czym prędzej zmobilizować kół ZSCH i za ich pośrednictwem wytłumaczyć chłopom jakie korzyści daje sadzenie ziemniakami kwalifikowanymi. Przykładem świeć winni na tym odcinku chłopcy — członkowie partii.

Również z innych powiatów naszego województwa donoszą, że siew roślin przemysłowych i okopowych zbliża się ku końcowi.

Hitlerowcy z Bonn — na rozkaz imperialistów organizują prowokacje

na linii demarkacyjnej między Trizonią a NRD

BERLIN PAP. Jak wynika z doniesień Urzędu Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ostatnio na linii demarkacyjnej między

Trizonią a NRD doszło do szeregu prowokacji, za które ponoszą odpowiedzialność władze zachodnio-niemieckie, inspirowane przez okupantów amerykańskich.

I tak np. dnia 14 kwietnia w rejonie miejscowości Posseck w Saksonii, nastąpił w Niemczech zachodnich agent starali się namówić ludność do grupowego przejścia linii demarkacyjnej.

Doniesienie Urzędu Informacji NRD stwierdza, że jedynie dzięki czujności ludności i policji ludowej, nie doszło w tym rejonie do żadnych incydentów.

26 kwietnia w okolicy miejscowości Ghenpersthaus w Turynii również przy poparcu zachodnio-niemieckiej policji pogranicznej podjęto próbę zorganizowania przejścia grupy ludzi przez linię demarkacyjną na terytorium Niemiec zachodnich.

Podobne próby organizowania nielegalnego przekroczenia linii demarkacyjnej podjęto były również w innych rejonach.

Wszystkie te fakty — stwierdza doniesienie Urzędu Informacji — świadczą, że zdrajcy narodu z Bonn chcą jednocześnie z podpisaniem wojennego „układu ogólnego” przekształcić linię demarkacyjną w miejsce nieustannych i stale wzrastających się prowokacji, by zdławić wolę pragnącego jedności narodu niemieckiego.

Nie wolno do tego dopuścić! Wszyscy zwolennicy Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych muszą wznieść czujność i popierać organy bezpieczeństwa państwowego, by na czas pokrzyżować zbrodnicze plany najgorszych wrogów narodu niemieckiego, zdemaskować i pociągnąć do odpowiedzialności agentów i prowokatorów, którzy próbują zakłócić pokojowe budownictwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

O prenumeracie indywidualnej i zakładowej

Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę indywidualną pism przyjmować będą tylko urzędy pocztowe oraz listonosze w miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę indywidualną do PPK „Ruch” kierować nie należy.

Co się tyczy prenumeraty zakładowej, to zarówno sposób dokonania zamówienia, jak i wpłat pozostaje bez zmian.

„Miasto książek” — „bibliobus” — kolporterzy odwiedzają mieszkania

Bogate formy imprez zorganizowanych z okazji Dni Oświaty

WARSZAWA PAP. Imprezy „Dni Oświaty, Książki i Prasy” cieszą się dużym powodzeniem wśród społeczeństwa.

Tłumnie odwiedzane są kiermasze uroczajone koncertami, występami artystów, zespołami świetlicowymi i zabawami ludowymi. Duży udział w rozprowadzeniu książek i prasy biorą listonosze, młodzież akademicka i szkolna.

Na wielkim Placu Grunwaldzkim w Warszawie, powstało „Miasto książek”. 30 namiotów, ustawionych na pięknie udekorowanym placu, mieścił książki z książkami i prasą. Wejście do „miasta” prowadzi przez dużą bramę, której kolumny stanowią kilkumetrowe makiety książek.

26 stoisk, ustawionych na placu im. Józefa Stalina i w innych punktach Lublina, w ciągu trzech dni trwania kiermaszu były dosłownie oblezione przez nabywców książek. Rozprzedano kilka tysięcy książek na łączną sumę 15 tys. zł.

Liczny udział w kiermaszu zorganizowanym w Krakowskich Su-

kiennicach wzięli literaci. W jednym tylko dniu sprzedano tam ok. 1.000 książek.

Członkowie łódzkiej organizacji ZMP postanowili w okresie trwa-

Artykuł wstępny nosi tytuł „Pod sztandarem pokoju”.

W numerze znajdujemy m. in. następujące artykuły: J. Kronroda pt. „W ślepych zaułku ekonomiki wojennej”, W. Krasnopolskiego pt. „Za kulisami reżimu bońskiego”, G. Swiridowa pt. „W Neapolu”, E. Lipińskiej pt. „Siła życia i prawdy”, W. Minina pt. „Libia”, liczne notatki z widowni między narodowej oraz kronikę wydarzeń między narodowych.

W numerze znajdują się również: „Nowe Czasy” — poświęconego zagadnieniom międzynarodowym.

Ukazał się 19 numer tygodnika „Nowe Czasy”

MOSKWA PAP. W Moskwie ukazał się kolejny (19) numer tygodnika „Nowe Czasy”, poświęconego zagadnieniom międzynarodowym.

Artykuł wstępny nosi tytuł „Pod sztandarem pokoju”.

W numerze znajdujemy m. in. następujące artykuły: J. Kronroda pt. „W ślepych zaułku ekonomiki wojennej”, W. Krasnopolskiego pt. „Za kulisami reżimu bońskiego”, G. Swiridowa pt. „W Neapolu”, E. Lipińskiej pt. „Siła życia i prawdy”, W. Minina pt. „Libia”, liczne notatki z widowni między narodowej oraz kronikę wydarzeń między narodowych.

DZIEŃ ZWYCIĘSTWA

Pamiętamy wszyscy ten dzień. Pamiętają go wszystkie narody. Dzień 9 maja 1945 roku — dzień bezwzględnej kapitulacji Hitlera.

Pod ciosami Armii Radzieckiej hitlerzyści legli powalony. Rozwiali się sny zbrodniarzy, marzących o tysiącletnim „Weltreichtu”. Z Hitlera i Goebbelsa pozostała garstka popiołu. Część ich współników zawisała na szubienicy. Tylko część, gdyż resztę przed sprawiedliwością narodów uratowali amerykańscy imperialiści.

Wtedy, gdy radość ogarnęła setki milionów ludzi na świecie, którzy wierzyli, że zaczyna się era pokojowego, twórczego życia, w Waszyngtonie i Londynie garstka imperialistów przeprowadzała bilans strat, poniesionych w wyniku klęski Hitlera i opracowywała plany kontynuowania jego dzieła.

W dwa dni po napaści Niemiec hitlerowskich na ZSRR, dzisiejszy prezydent USA, Truman, pisał w dzienniku „New York Times”: „Jeśli Niemcy zaczną brać górę, powinniśmy pomagać Rosji, jeśli Rosja okaże się silniejsza, powinniśmy pomagać Niemcom — chodzi o to, by obie strony miały jak najmniej zabitych”. Te potworne w swym cynizmie słowa wyrażały program ludzi, o których wielki pisarz radziecki, Gorki, pisał, że „nie mogą żyć, nie organizując masowego mordowania narodów”. Program ten był realizowany konsekwentnie przez amerykańskich i angielskich imperialistów. Znalazło to wyraz w zwlekaniu z otwarciem drugiego frontu na Zachodzie, w kontaktach, jakie amerykańscy politycy i amerykański wywiad nawiązywały podczas trwania działań wojennych z wysłannikami Hitlera. Reakcja światowa liczyła, że wojna śmiertelnie osłabi Związek Radziecki, a co za tym idzie — umożliwi imperialistom zrealizowanie ich starego marzenia — obalenie pierwszego w świecie mocarstwa socjalistycznego.

Plany te pokrzyżował naród radziecki. Bestii hitlerowskiej, utuczonej amerykańskimi dolarami, został przetrącony kregosłup. Czerwone sztandary — sztandary zwycięstwa — zalały nad Berlinem. Związek Radziecki przyniósł narodom wolność i jest dzisiaj silniejszy niż kiedykolwiek, otoczony wdzięcznością i miłością narodów, wszystkich uczciwych ludzi, zdających sobie w pełni sprawę, że wyzwolenie swe zawdzięczają Krajowi Socjalizmu i jego genialnemu Wodzowi — Józefowi Stalinowi.

Amerykańscy imperialiści nie uważali 9 maja za datę zakończenia wojny. Uważali za datę jednej ze swych porażek. Dla nich wojna się nie skończyła, a cel jej pozostał i pozostaje niezmienny od blisko 35 lat — wyznaczyć z mapy świata państwo robotników i chłopów, przywrócić kapitalizm wszędzie tam, gdzie został on wyrugowany.

Rozpętał wojnę w Korei, a nie mogąc mimo olbrzymich wysiłków przechrzcić szali zwycięstwa na swoją stronę, posunął się dalej, niż Hitler — stosując wojnę bakteriologiczną. Japonię przekształcając w bazę agresji, planując rozszerzenie pożogi wojennej na cały Daleki Wschód.

Najważniejszą pozycją w ich programie wojny jest przekształcenie Niemiec zachodnich w bazę agresji, wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu jako szturmowego oddziału agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Jeszcze w czasie trwania działań wojennych Józef Stalin, daleko wyprzedzając możliwości biegu wydarzeń, mówił: „Wygrać wojnę z Niemcami znaczy dokonać wielkiego dzieła historycznego, ale wygraną wojnę nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, aby wygrać wojnę, lecz również na tym, aby uniemożliwić zrodzenie się nowej agresji i nowej wojny...”

Temu zadaniu Związek Radziecki poświęca wszystkie swoje wysiłki. Temu celowi służy jego polityka pokoju, umacniania bezpieczeń-

stwa koszar wojny. Oznaczały również historyczny zwrot w dziejach narodu niemieckiego. Stalin wskazywał, że „hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki i państwo niemieckie pozostają”. Naród niemiecki pozostał i dziś pod przewodnictwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszyscy milijony swój kraj Niemcy stali się bojującymi w sprawie o wręcz podstawowym znaczeniu dla pokoju i bezpieczeństwa narodów. Ta sprawa jest walką o jedność Niemiec, walką przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, walką o pokojową, demokratyczną przyszłość narodu niemieckiego.

Mija dziś 7 rocznica zakończenia wojny, którą narody prowadziły przeciwko hitleryzmowi. Data 9 maja 1945 r. głęboko wryła się w pamięć setek milionów ludzi, gdyż oznaczała ona dla nich usunięcie niebezpieczeństwa śmierci, oznaczała zerwanie drutów obozów koncentracyjnych, ugaszenie krematoriów, kres okupacji. Data 9 maja jest ostrzeżeniem dla imperialistów amerykańskich, marzących o nowym „Weltreichtu” w amerykańskim wydaniu. Hitlerowców marzenia te zawiodły na ławę norymberską...

Ostrzeżenie to jest tym mocniejsze, że obecnie sytuacja kandyda-

ski Ludowej czynią ważne ognio obozu pokoju. Każdy patriota polski nie szczędzi wysiłków, godzi się na największe ofiary, by wkład jego Ojczyzny w sprawę zachowania pokoju był jak największy. Jesteśmy bojownikami wielkiej sprawy.

Rocznica, którą dziś wspominają setki milionów ludzi na świecie, napawa nas otuchą i wiarą w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju na świecie.

TADEUSZ GUMOWSKI

Gdy organizacja partyjna nie czuje się kierownikiem walki o plan

Plan na rok 1952 nakłada na nas ogromne zadania.

W roku bieżącym nie wystarczy już walczyć o ilościowe wykonanie planu, o polepszenie niektórych najważniejszych wskaźników ekonomicznych. Wykonać plan we wszystkich wskaźnikach, codziennie w każdym oddziale i na każdej zmianie, wykonywać asortyment, podnosić jakość — przestrzegając ustalonych standardów i ustalonych w planie kosztów własnych — oto co powinno być przedmiotem ciągłej troski, ośrodkiem zainteresowania organizacji partyjnych.

Czy w taki właśnie sposób pojmują swoją rolę organizacje partyjne w Zakładach Mechanicznych im. Karola Świerczewskiego?

Aby uzyskać obraz jej działalności najlepiej będzie przypatrzeć się wynikom pracy partyjno - politycznej w Zakładach Mechanicznych. Znajduje ona najpełniejsze odbicie w rezultatach produkcyjnych.

Ostatnia partyjna konferencja za kładowa w jaskrawym świetle pokazała istniejące w tej fabryce braki w dziedzinie realizacji planów produkcyjnych, przyczyny ich nie wykonywania.

Bez ścisłego planowania wewnątrzzakładowego, przewidującego zadania każdej komórki organizacyjnej, brygady, stanowiska roboczego, bez doprowadzenia planu do każdego wykonawcy, nie może być mowy o mobilizacji załogi do świadomej, ambitnej walki o jego przekroczenie.

A wypowiedzi delegatów na konferencję zakładową towarzyszy Danielczuk, Mantyka, Rogowski i inni, którzy wykazywali, że często plany operatywne dostarczane są do poszczególnych wydziałów Zakładów Mechanicznych z dużym opóźnieniem. W tych warunkach, rzecz jasna, niemożliwe jest uczynienie z grup partyjnych bojowych pododdziałów partii w walce o plan.

Brak właściwego planowania wewnątrzzakładowego i związany z nim brak codziennej kontroli wykonania jest złem, które pociąga za sobą szereg innych ujemnych skutków. W okresie gorączkowego „doganiania planu” rosną koszty własne, obniża się jakość obsługi maszyn i jakość produkcji, a inne przedsiębiorstwa — uzależnione od dostaw z zakładów elbląskich, nie mogą wykonać planu.

Źródłem tych wszystkich, ujemnych zjawisk jest brak troski ze strony organizacji partyjnej o rytmiczne, codzienne, codekadowe wykonywanie planu.

Murarz Michał Szklarski z Zarządu Budowlanego 3-4 o dekreście w sprawie obowiązkowej dostawy mleka

Rolnictwo pozostaje w tyle za rozwojem przemysłu i to jest przyczyną

Towarzysz Bierut o kulturze

Twórczość uczono... wymaga jak najściślejszego i nieustannego, jak najbardziej przy tym czynnego związku z terenem i obiektem badań. Łączność między teorią i praktyką jest tu nieodzownym sprawdzianem i warunkiem procesu twórczego.

(Z przemówienia na posiedzeniu publicznym Polskiej Akademii Umiejętności w dniu 19 czerwca 1946 roku).

... Aby iść szybko naprzód, aby wydobyć się z ponurej pułki zniszczeń i zafobania, aby utworzyć narodowi wolną drogę pełnego rozkwitu jego sił twórczych, konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i rolnictwa, konieczny jest również szybki rozwój oświaty, nauki, kultury i sztuki, konieczny jest równoczesny rozwój pełnych potrzeb materialnych i duchowych człowieka.

(Z przemówienia na otwarciu radiostacji we Wrocławiu w dniu 16 listopada 1947 roku).

Innym zaniechaniem w pracy organizacji, na który zwrócił uwagę towarzysze, Bartkowski, był zupełny brak troski o wykonanie planu w asortymencie.

Komitet Zakładowy i dyrekcja uważały, że są w porządku, gdy realizują plan w tonach nie licząc się z asortymentem, a organizacja partyjna nie dała odporu temu szkolnemu nastawieniu.

W Zakładach Mechanicznych znalazł sobie prawo obywatelstwa, patrzył, że na skutek złej organizacji pracy robotnicy w różnych działach pozostają bez roboty. A Komitet Zakładowy nie dostrzegał (lub jeśli dostrzegał, to nie reagował na to), że wśród części załogi istnieje niesłuszny, świadczący o niesocjalistycznym stosunku do zakładu ped do przyjmowania robotników, a niechęć do wykonywania robót drobnych, ale niezbędnych dla wykonania poszczególnych elementów.

Na skutek braku pracy politycznej, w wyniku niezrozumienia przez organizację partyjną zakładów jej roli organizatora i kierownika walki o produkcję — mogła w Zakładach Mechanicznych wytworzyć się sytuacja, że drobne ale ważne roboty miesiącami czekały na wykonawców, że np. w wyniku skandalicznego lekceważenia planu asortymentowego do dnia dzisiejszego nie wykonano szeregu, prawie gotowych urządzeń.

Sprawy te robotnicy wielokrotnie poruszali na naradach wytwórczych, ale — bezskutecznie. Z ich słusznymi uwagami dyrekcja, ani kierownictwo organizacji partyjnej nie potrafiły wyciągnąć wniosków.

Wszystkie te fakty stanowią przykład do czego prowadzi zaniechanie pracy partyjno - politycznej oraz niezrozumienie przez organizację partyjną jej zadań w walce o realizację planu.

Sam przebieg konferencji zakładowej również wykazał, że towarzysze w Zakładach Mechanicznych nie nauczyli się dostrzegać ścisłego powiązania pomiędzy zadaniami gospodarczymi i politycznymi, że wskutek tego wielu z nich nie przywiązało sobie jeszcze metod pracy partyjno - politycznej w walce o wykonanie planu.

Świadczy o tym chociażby fakt, że towarzysze, dyskutując na konferencji o planie, nie mówili o pracy organizacji oddziałowych i grup partyjnych.

Jeśli nie mogli oni pokazać, jak sposób egzekutywy organizacji oddziałowych biera udział w ustalaniu i przenoszeniu planów produkcyjnych, jak organizują systematyczną pracę partyjno - politycz-

ną i agitacyjną w walce o codzienne wykonywanie planów, jak wciągają do tych prac organizacje masowe, to powinni byli przynajmniej poddać krytyce istniejący stan rzeczy, wskazać drogę, prowadzącą do uczynienia z organizacji partyjnych i grup prawdziwych organizatorów walki o wykonanie planu we wszystkich jego wskaźnikach.

Czy wszystkie te fakty nie świadczą o poważnym zaniechaniu przez KZ pracy politycznej nawet wśród członków partii?

A jak wyglądała praca z organizacjami masowymi, w jakim stopniu KZ potrafił uruchomić wszystkie transmisje w walce o realizację zadań produkcyjnych?

Dotychczasowy przewodniczący rady zakładowej towarzysze, Dywizjusz tak przedstawili to zebraniemu na konferencji.

Kiedy widząc zagrożenie planu zwrócił się do KZ z prośbą o udzielenie pomocy w przeprowadzeniu zebrania związkowych, których celem byłoby zmobilizowanie robotników do bardziej ofiarnej pracy, otrzymaliśmy od towarzyszy z KZ odpowiedź, że... produkcja, to nie sprawa rady zakładowej.

Nie lepiej pracowano nad przygotowaniem do partii licznych bezpartyjnych przodowników. Na konferencji partyjnej pominięto to wezwanie, decydujące o wykonaniu planów, zagadnienie.

A statystyka wykazuje, że od chwili wprowadzenia w życie uchwały grudniowej nie przyjęto w Zakładach Mechanicznych do partii nikogo. Jest to — rzecz prosta — sygnałem alarmowym.

Za niewykonywanie planów produkcyjnych przez Zakłady Mechaniczne, za niski poziom pracy partyjno - politycznej w tych zakładach ponosi bezpośrednią odpowiedzialność — Komitet Miejski w Elblągu.

Niewystarczająca opieka nad organizacją partyjną w Zakładach Mechanicznych oraz ich dyrekcją, powierzchowna analiza sytuacji, pominięcie w tym przedsięwzięciu, ogólnikowe, nie wypływające z głębokiej znajomości rzeczy zalecenia — oto błędy KM w Elblągu.

Sytuacja, w jakiej znajdują się Zakłady Mechaniczne wymaga, aby błędy te przezwyciężyć jak najszybciej.

J. P.

Więcej troski o organizację narad wytwórczych w „Dalmorze”

W „Dalmorze” w Gdyni, przez dłuższy czas nie urządzano narad wytwórczych. Odwyzaczało to pracowników do uczestniczenia w zebraniach. Gdy w ostatnich miesiącach wznowione zostały narady wytwórcze i ogólnozakładowe nie osiągały one swego celu z powodu zbyt małej liczby uczestników. Aby zmienić ten stan rzeczy rada zakładowa podjęła uchwałę zmierzającą do usprawnienia organizacji narad wytwórczych i zapewnienia im należytej frekwencji. Uchwała nie została jednak zrealizowana.

Niedoceniając narad wytwórczych występuje szczególnie w dziale sieciarni. W dniu 25 kwietnia br. np. na naradę ogólną stawili się z tego działu załadowi 5 osób. A przecież sieciarnia jest jednym z najważniejszych działów w zakładzie i to działem, w którym jest sporo niedociągnięć, które należało by usunąć. Nie uczestnicząc w zebraniach pracownicy sieciarni tracą możliwość poruszenia ważnych zagadnień tego działu i spowodowania przez to ulepszenia pracy sieciarni.

Rada zakładowa powinna niezwłocznie przystąpić do zrealizowania uchwały, podjętej w sprawie lepszej organizacji narad wytwórczych. Powinna ona uaktywnić w tym kierunku grupy związkowe, które do tej pory nie znają swych zadań w tej dziedzinie.

E. ZYTEK

korespondent



Żołnierze Armii Radzieckiej zatykają sztandar Zwycięstwa nad Reichstagsiem w Berlinie.

stwa międzynarodowego, demaskowania przed światem groźby, jaką dla ludzkości stanowią plany amerykańskich następców Hitlera.

W wyniku tej polityki powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w dziejach narodu nie mieckiego demokratyczne, pokojowe państwo. Jego istnienie, jego walka o zjednoczenie Niemiec stanowią poważną przeszkodę dla amerykańskich imperialistów w ich planach agresji. Dlatego cały wysiłek koncentrują na niedopuszczeniu do zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych. Tylko bowiem w warunkach rozbitcia amerykańscy imperialiści mogą w Niemczech zachodnich tworzyć bazę wypadową do nowej agresji.

Czerwone sztandary, które przed 7 laty powiewały nad stolicą hitlerizmu, oznaczały nie tylko zakoń-

cie panowania nad światem jest niepojemnie trudniejsza niż Hitlera przed laty. Stosunek sił na arenie światowej zasadniczo się zmienił w wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego i na dalsi się zmienia na korzyść obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Istnieje siła, jakiej nie znają dzieje świata — ruch w obronie pokoju. Potęga Kraju Socjalizmu rośnie z każdym rokiem. Idea socjalizmu coraz mocniej promieniuje na cały świat. Na 1/3 powierzchni kuli ziemskiej władzę sprawuje lud pracujący. Powstały kraje demokracji ludowej. W Azji olbrzym chiński zrzucił wiekowe kajdany i czujnie stoi na straży pokoju i postępu. W sercu Europy Niemiecka Republika Demokratyczna, ognio obozu pokoju toczy zacięty, bohaterski bój przeciwko tym, którzy podejmują hitlerowskie plany.

Naród polski wita 7 rocznicę umiarkowania ostatnich w Europie strzałów armatnich drugiej wojny światowej bardziej zjednoczony niż kiedykolwiek w swej historii, zjednoczony w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni. Wita ją wielkimi osiągnięciami, które z Pol-

„Korespondencja pomogła”

Wypowiedzi w ramach naszego konkursu pt.:

W ub. roku, w oddziale inżynierijnym w Zarządzie Portu w Gdyni odczuwało się brak miar metrowych, co uniemożliwiało dokładne wykonanie pracy. Szczególnie ujemnie odbijało się to na pracy stolarzy, którzy posiadali wprawdzie miotarki, jednak do tego stopnia wytarte, że nie można było odczytać podziałki. Napisałem o tym do „Głosu Wybrzeża”. Rezultat był taki, że w ciągu kilku dni robotnicy otrzymali nowe miary. Jakoś wykonywane przez nich prace poprawiła się dzięki temu znacznie.

W innej korespondencji skrytykowałem marnotrawstwo materiałów. W oddziale utarł się mianowicie szkolidy wyciągać porzucania po zakończeniu każdej budowy pewnych ilości nadającego się do użytku drewna, kredy malarskiej i innych materiałów. Notatkę tę przeczytali wszyscy pracownicy oddziału. Wskazano przyczynę, ale nie rację, ale znalazła się i tacy, którym krytyka nie podobała się. Ob. Wilk np., odpowiedzialny za gospodarkę materiałami, obraził się i powiedział mi nawet, że sprawę skieruje do sądu. Gdy jednak przemyslałem głębiej całą sprawę, zmieniłem swe stanowisko i osobiście pomógł robotnikom uprzątnąć resztki materiału pozostawione na jednej z budów. Od tego

czasu nie zdarzył się żaden wypadek porzucenia materiału po ukończeniu budowy.

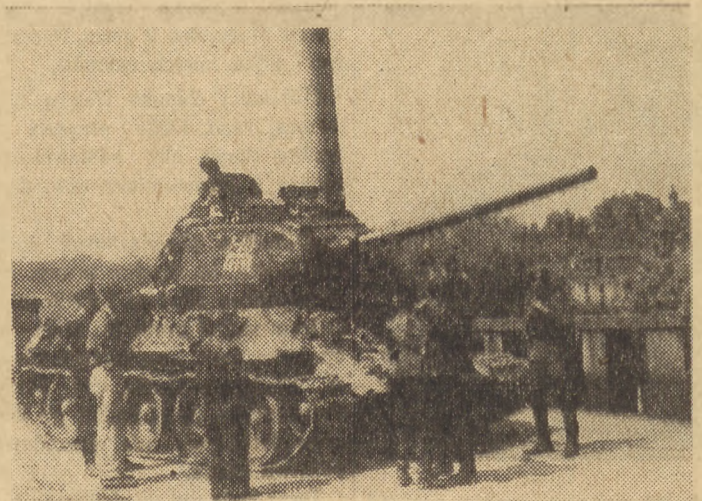
W wyniku dalszych moich korespondencji usprawniono zaopatrzenie oddziału w niezbędne materiały, sprzęt i narzędzia. Dzięki wyposażeniu robotników w odpowiednie narzędzia, szrotki do robót dekarских i buty gumowe, wydajność pracy znacznie wzrosła.

Obok korespondencji na tematy produkcyjne pisałem również notatki informujące o pracy podstawowej organizacji partyjnej. Jedną z tego rodzaju korespondencji omawiała zły styl pracy agitatorów. Szczególnie zaniechał swoje obowiązki tow. Banasiak.

Dzięki gazetce tow. Banasiak zrozumiał swój błąd. Samokrytycznie ocenił dotychczasową postawę i wyrażał odpowiednie wnioski na przyszłość.

W czasie współpracy z „Głosem Wybrzeża” od 1949 r. przekonałem się, że w wielu sprawach, których nie można załatwić na naradach wytwórczych, pomoc gazety okazuje się skuteczna. Krytyka prasowa jest silnym orężem w walce z wszelkimi niedociągnięciami.

FR. HINTZ
korespondent
z Zarządu Portu w Gdyni



W dniu dzisiejszym lud czechosłowacki obchodzi 7 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką. Na zdjęciu: pierwsze czolgi radzieckie na ulicach uwolnionej Pragi.

Rosną kręgi czytelników dobrej książki

Do dużej, o wysokich gołętych oknach, sali Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, przy ul. Wałowej 16, wchodzi co chwila ludzie, starając się zamykać za sobą drzwi jak najciszej. Dziesiątki tysięcy zgromadzonych tutaj dzieł naukowych wytworzą swoistą atmosferę powagi skupienia, atmosferę, właściwą wielkim bibliotekom i pracowniom naukowym.

W czytelni, sąsiadującej z salą wypożyczalni, widać głowy, pochylone nad pulpitem. Studentka PWSP, ob. Maria Daniel, studiuje „Satyrę” Opalińskiego, asystent Politechniki Gdańskiej ob. Jan Dziadziak przegląda fachowe czasopisma, ob. Zygmunt Brocki robi notatki z Encyklopedii Gutenberga. Jest tu i znany polonista, profesor Uniwersytetu Poznańskiego Roman Pelak, który zbiera materiały do pracy naukowej o politycznej literaturze polskiej XVIII wieku.

Częstymi gośćmi czytelni, jak informuje bibliotekarka mgr Barbara Bemówna, są robotnicy — racjonalizatorzy, którzy szukają tu technicznych książek i czasopism, naukowcy korzystający z największego w Polsce zbioru materiałów o Gdańsku, młodzież studiująca, oraz architekci z biur projektowych, znajdujący w gabinecie rycin i kartografii wzory do artystycznej zgodnej z historyczną prawdą rekonstrukcji dawnego Gdańska.

W czytelni można przeglądać również czasopisma, których biblioteka prenumeruje 466, ze wszystkich dziedzin nauki i sztuki. Z Torunia, Poznania i innych miast przyjeżdżają tu często uczeni i literaci, ażeby korzystać z bogatego zbioru starodruków i rękopisów, wśród których znajdują się bezcenne nierzwykate.

Dział naukowy Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, zatrudniający 29 bibliotekarzy z ukończonymi studiami wyższymi, nie ogranicza się jedynie do wypożyczania i udostępniania szerokim rzeszom czytelników zbiorów biblioteki. Wydaje

Surowe kary za nadużycia w dziedzinie kontraktacji

Ogół pracującego chłopstwa uczciwie wywiązuje się zarówno z obowiązków dostaw żywności, jak i z dobrowolnie zawartych umów na sprzedaż państwu posiadanych nadwyżek trzody chlewnej. Chłopi doceniają wielką pomoc, jaką otrzymują od państwa w zakresie rozwoju hodowli i korzyści, jakie daje im kontraktacja. Dlatego kontraktują chętnie, a zakontraktowane sztuki dostarczają w terminie, zgodnie z umową, do punktu skupu.

Są jednak na wsł kombinatory, którzy usiłują oszukać państwo, wykorzystując udogodnienia, które daje kontraktacja, a następnie uchylając się za pomocą różnych nieuczciwych machinacji od sprzedaży zakontraktowanych zwierząt. Osobnicy ci myślą się jednak, jeżeli sądzą, że uda im się zamierzone oszustwo. Władza ludowa łączy olbrzymie fundusze, aby rozwinąć hodowlę trzody i uczynić ją dla chłopów jak najbardziej opłacalną, ale z równą konsekwencją przestrzega i przestrzeżać będzie, aby fundusze spełniły należycie swoją rolę i nie tonęły w kieszeniach różnych nieuczciwych jednostek ze szkodą dla państwa i ogółu ludzi pracy. Mogło się o tym przekonać kilku kombinatorów, których ostatnio połączono do odpowiedzialności za próbę dokonania oszustwa kontraktacyjnego.

Bolesława Kłos z Wolentala, gmina Skórcz w pow. starogardzkim, za pomocą fałszywego zaświadczenia o rzekomym pokryciu maciory przez knur, usiłowała uchylić się od sprzedaży zakontraktowanej sztuki bekonowej. Po udowodnieniu jej tego przestępstwa, kombinator został skazany na miesiąc obozu pracy i 1000 złotych grzywny.

Na tysiąc złotych grzywny został skazany Zygmunt Wichert z Osowa, pow. starogardzkiego. Wyłudził on z gminnej kasy spółdzielczej 500 złotych pożyczki na rękomy zakup prosiąt. Po otrzymaniu tej sumy, prosiąt nie zakupił i nie zakontraktował żywności, pieniądze zaś zużył na inne cele.

Anna Ból z Kopytkowa, gmina Leśna Jania, pobrała zaliczkę na paszy i węglu na zakontraktowaną swinię, którą, jak się okazało, już

spędza nad bogato ilustrowanymi radzieckimi czasopismami. Ob. Debickiego interesują szczególnie dzieła klasyków marksizmu-leninizmu i książki pisarzy walczących o pokój. Z zamilowaniem czyta świetną publicystykę Erenburga.

Zagląda często do biblioteki przyrodnik pracy, tokarz Józef Kudas, robotnicy Markindor, Sektas, Hryniewiczowa, Szymański, Maślak i wielu innych. Wiedzą oni, że książka jest ich przyjacielem, wyjaśniającym wiele zjawisk życia, wskazującym jak budować lepszą przyszłość narodu.

Wspinala szala zewnętrzna, ilustracje najlepszych artystów, interesująca i zdrowa treść — oto wartości, jakie dzieciom Polski Ludowej przynosi nowa książka.

W wypożyczalni w Ratuszu Staromiejskim, przy ul. Korzennej ob. Wacław Czabočko, pracownik CHSS, z namysłem przerzuca kartki katalogu. Interesują go szczególnie powieści historyczne, a wybór jest bardzo duży. Uczennica 7 klasy szkoły podstawowej nr 3, Bogna Dobuszyńska prosi bibliotekarkę ob. Langner o wybranie dobrej, ożywej akcji powieści. Bogna lubi dużo czytać i jest stałą klientką wypożyczalni.

Biblioteka posiada już ok. 300 abonentów. Liczba ich stale rośnie, podobnie jak w innych czytelniach trójmiejskich.

Placówki Biblioteki Miejskiej na terenie Gdańska dobrze spełniają swoje zadanie. Upowszechniając kulturę, przyczyniają się one do podniesienia świadomości mas, do głębszego zrozumienia sensu naszego socjalistycznego budownictwa.

(bl)

Z problematyki IV Plenum KC

O prawidłowe wykorzystanie kwalifikowanych kadr

Zagadnienie wykwalifikowanych kadr gospodarczych jest jednym z podstawowych zagadnień w kształceniu problematyki Planu 6-letniego, budowy bazy materialno-technicznej socjalizmu. Burzliwy rozwój naszej gospodarki we wszystkich gałęziach powoduje stale rosnące zapotrzebowanie na kierowniczych i wykwalifikowanych pracowników. Z drugiej strony rozwój ten jest niejednokrotnie ograniczony właśnie brakiem

odpowiednich, niezbędnych kadr gospodarczych.

Tow. Bierut na IV Plenum KC naszej partii, wskazując na drogi, jakie prowadzi do rozwiązania zagadnienia wykwalifikowanych i kierowniczych kadr dla naszej gospodarki, podkreślił konieczność prawidłowego wykorzystania istniejących kwalifikowanych kadr i wskazał na istniejące w tej dziedzinie braki.

Od tego czasu wiele się zmieniło. Uczyniliśmy poważny krok naprzód w gospodarce kadrowej; zaczęliśmy się uczyć planowej polityki także i w tej dziedzinie.

Dzięki realizowaniu wysuniętego przez IV Plenum KC hasła: „Inżynierowie i technicy — do produkcji!” dokonano poważnego przesunięcia do pracy produkcyjnej kadr inżynierskich i technicznych, które do tego czasu niepotrzebnie były zatrudnione poza produkcją, na stanowiskach nie wymagających posiadanych przez nie kwalifikacji.

Obok bezspornych osiągnięć mamy jednak jeszcze duże zaniedbania w dziedzinie prawidłowego wykorzystania kwalifikowanych kadr, co jest wyrazem braku konsekwentnej, planowej i przemysłowej polityki personalnej. Oto niektóre fakty:

Inż.-leśnik Tumilowicz zatrudniony jest jako referent zaopatrzenia ZBM — Produkcja w Gdańsku, inż. agronom Jabłoński, absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pracuje w tymże przedsiębiorstwie na podrzędnym stanowisku w suszarni drzewa, inż. elektryk Papurzyński, jest szefem zaopatrzenia ZBM — Zjednoczenie, w tym samym Zjednoczeniu w Zarządzie Budowlano-Instalacyjnym pełni funkcję referenta socjalistycznego budownictwa.

Również chłopci, a wśród nich i ci, którzy do tej pory mleka nie sprzedawali przygotowują się do wypełnienia swych obowiązków. I tak np. Średniornolny chłop z gromady Parszko, ob. Bronisław Miotke, który dotychczas nie odstawał mleka, na tymczas po ogłoszeniu dekretu Rady Ministrów zgłosił się na punkt skupu, dostarczył bańkę i zapowiedział, że jak najszybciej chce przystąpić do sprzedaży państwu mleka. To samo uczynili średniornolni chłopci Augustyn Muza z gr. Radoszewo, Bolesław Serocki i Stanisław Marszałek z grom. Parszko i kilku innych chłopów.

Małorolna chłopka Helena Solc, wczoraj rano, kiedy przyszła do punktu skupu, aby odstawić jak zwykle 5 litrów mleka oświadczyła:

„Dekret o obowiązkowej dostawie mleka, to słuszne prawo. Był on potrzebny również i wielu mieszkańcom naszej gromady, którzy jak np. Franciszek Kos, Ludwik Chmura, Władysław Gafke, czy Michał Patok mimo, że posiadali po kilka krów dotychczas nie sprzedawali państwu mleka.

Teraz będą oni musieli wraz z całą gromadą uczciwie spełniać obowiązki żywienia robotników w mieście.”

(Grab.)

Sołtys zwolniony ze stanowiska

W artykule pt. „Skutki” braku zainteresowania zaliczką na podatek gruntowy” z dnia 16. IV. omawialiśmy zagadnienie wpłat zaliczek na podatek gruntowy w gminie Mikołajki, pow. sztumski, podkreślając najstarszy jej przebieg w gromadzie Krasna Łąka. Sołtys gromady, ob. Wermeczek, nie tylko nie mobilizował chłopów do należytego wywiązania się z należności finansowych, ale sam dawał zły przykład, uchylając się od wykonania tego obowiązku.

Prezydium PRN w Sztumie komunikuje nam w związku z tym artykułem, że sołtys został dyscyplinarnie zwolniony dnia 23. IV. br.

Ponadto w wyniku naszych interwencji:

Ob. Górka, pielęgniarzka w ośrodku zdrowia przy ul. Kartuskiej, została przeniesiona na inną placówkę. (Gl. W. z dnia 16. IV. br.).

Młockarkę, stojącą bez zabezpieczenia przy ul. Elbląskiej 47 przydzielono PGR, części samochodowej — przejęła Spółnota Pracy. (Gl. W. z dnia 4. IV. br.).

Prezydium MRN w Wejherowie wydało polecenie naprawy zegarów. (Zegary, które wprowadzają w błąd” z dnia 19—20. IV. br.).

Świećlica w Subkowach otrzymała kierownika i meble. (Gl. W. z dnia 13. III. br.).

ROŚNIE NA WYBRZEŻU ILOŚĆ KSIĄZEK W BIBLIOTEKACH

811500
695300
152618
49693
13300
1945 1947 1948 1950 1951

Ostry, przeciągły gwizd syreny obwieszcza zakończenie pracy w Zakładach Gazownictwa Okręgu Gdańskiego. W kilka minut po tym pojawiają się w bramie pierwsi wychodzący robotnicy. Nie wszyscy jednak kierują swe kroki ku wyjściu. Oto liczna grupa skreca ku świetlicy. Dziś przecież czynna jest zakładowa biblioteka!

Na wysokich półkach długie szeregi książek, na stole porozkładane czasopisma. Ob. Jan Sitarz, technik, prosi o „Nędzników” Wiktora Hugo. Widział film osnuty na tej powieści i chce teraz skonfrontować swoje wrażenia z oryginalnym dziełem. „Kawaler Złotej Gwiazdy” Babajewskiego również przeżywał dwukrotnie: jako powieść i jako nie ustępujący dziełu, wyróżnionemu Nagrodą Stalinowską — film.

Ob. Jan Borucki wybrał sobie powieść Gałaja i prosi jeszcze o „Ogoniok” i „Sowieckiej Sojuz”. Podobnie, jak były słuszy, a obecny kalendar, Dębicki, zna dobrze język rosyjski i niejedną wolną chwilę

spędza nad bogato ilustrowanymi radzieckimi czasopismami. Ob. Debickiego interesują szczególnie dzieła klasyków marksizmu-leninizmu i książki pisarzy walczących o pokój. Z zamilowaniem czyta świetną publicystykę Erenburga.

Zagląda często do biblioteki przyrodnik pracy, tokarz Józef Kudas, robotnicy Markindor, Sektas, Hryniewiczowa, Szymański, Maślak i wielu innych. Wiedzą oni, że książka jest ich przyjacielem, wyjaśniającym wiele zjawisk życia, wskazującym jak budować lepszą przyszłość narodu.

W wypożyczalni w Ratuszu Staromiejskim, przy ul. Korzennej ob. Wacław Czabočko, pracownik CHSS, z namysłem przerzuca kartki katalogu. Interesują go szczególnie powieści historyczne, a wybór jest bardzo duży. Uczennica 7 klasy szkoły podstawowej nr 3, Bogna Dobuszyńska prosi bibliotekarkę ob. Langner o wybranie dobrej, ożywej akcji powieści. Bogna lubi dużo czytać i jest stałą klientką wypożyczalni.

Biblioteka posiada już ok. 300 abonentów. Liczba ich stale rośnie, podobnie jak w innych czytelniach trójmiejskich.

Placówki Biblioteki Miejskiej na terenie Gdańska dobrze spełniają swoje zadanie. Upowszechniając kulturę, przyczyniają się one do podniesienia świadomości mas, do głębszego zrozumienia sensu naszego socjalistycznego budownictwa.

(bl)

Z problematyki IV Plenum KC

O prawidłowe wykorzystanie kwalifikowanych kadr

Zagadnienie wykwalifikowanych kadr gospodarczych jest jednym z podstawowych zagadnień w kształceniu problematyki Planu 6-letniego, budowy bazy materialno-technicznej socjalizmu. Burzliwy rozwój naszej gospodarki we wszystkich gałęziach powoduje stale rosnące zapotrzebowanie na kierowniczych i wykwalifikowanych pracowników. Z drugiej strony rozwój ten jest niejednokrotnie ograniczony właśnie brakiem

odpowiednich, niezbędnych kadr gospodarczych.

Tow. Bierut na IV Plenum KC naszej partii, wskazując na drogi, jakie prowadzi do rozwiązania zagadnienia wykwalifikowanych i kierowniczych kadr dla naszej gospodarki, podkreślił konieczność prawidłowego wykorzystania istniejących kwalifikowanych kadr i wskazał na istniejące w tej dziedzinie braki.

Od tego czasu wiele się zmieniło. Uczyniliśmy poważny krok naprzód w gospodarce kadrowej; zaczęliśmy się uczyć planowej polityki także i w tej dziedzinie.

Dzięki realizowaniu wysuniętego przez IV Plenum KC hasła: „Inżynierowie i technicy — do produkcji!” dokonano poważnego przesunięcia do pracy produkcyjnej kadr inżynierskich i technicznych, które do tego czasu niepotrzebnie były zatrudnione poza produkcją, na stanowiskach nie wymagających posiadanych przez nie kwalifikacji.

Obok bezspornych osiągnięć mamy jednak jeszcze duże zaniedbania w dziedzinie prawidłowego wykorzystania kwalifikowanych kadr, co jest wyrazem braku konsekwentnej, planowej i przemysłowej polityki personalnej. Oto niektóre fakty:

Inż.-leśnik Tumilowicz zatrudniony jest jako referent zaopatrzenia ZBM — Produkcja w Gdańsku, inż. agronom Jabłoński, absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pracuje w tymże przedsiębiorstwie na podrzędnym stanowisku w suszarni drzewa, inż. elektryk Papurzyński, jest szefem zaopatrzenia ZBM — Zjednoczenie, w tym samym Zjednoczeniu w Zarządzie Budowlano-Instalacyjnym pełni funkcję referenta socjalistycznego budownictwa.

Również chłopci, a wśród nich i ci, którzy do tej pory mleka nie sprzedawali przygotowują się do wypełnienia swych obowiązków. I tak np. Średniornolny chłop z gromady Parszko, ob. Bronisław Miotke, który dotychczas nie odstawał mleka, na tymczas po ogłoszeniu dekretu Rady Ministrów zgłosił się na punkt skupu, dostarczył bańkę i zapowiedział, że jak najszybciej chce przystąpić do sprzedaży państwu mleka. To samo uczynili średniornolni chłopci Augustyn Muza z gr. Radoszewo, Bolesław Serocki i Stanisław Marszałek z grom. Parszko i kilku innych chłopów.

Małorolna chłopka Helena Solc, wczoraj rano, kiedy przyszła do punktu skupu, aby odstawić jak zwykle 5 litrów mleka oświadczyła:

„Dekret o obowiązkowej dostawie mleka, to słuszne prawo. Był on potrzebny również i wielu mieszkańcom naszej gromady, którzy jak np. Franciszek Kos, Ludwik Chmura, Władysław Gafke, czy Michał Patok mimo, że posiadali po kilka krów dotychczas nie sprzedawali państwu mleka.

Teraz będą oni musieli wraz z całą gromadą uczciwie spełniać obowiązki żywienia robotników w mieście.”

(Grab.)

Sołtys zwolniony ze stanowiska

W artykule pt. „Skutki” braku zainteresowania zaliczką na podatek gruntowy” z dnia 16. IV. omawialiśmy zagadnienie wpłat zaliczek na podatek gruntowy w gminie Mikołajki, pow. sztumski, podkreślając najstarszy jej przebieg w gromadzie Krasna Łąka. Sołtys gromady, ob. Wermeczek, nie tylko nie mobilizował chłopów do należytego wywiązania się z należności finansowych, ale sam dawał zły przykład, uchylając się od wykonania tego obowiązku.

Prezydium PRN w Sztumie komunikuje nam w związku z tym artykułem, że sołtys został dyscyplinarnie zwolniony dnia 23. IV. br.

Ponadto w wyniku naszych interwencji:

Ob. Górka, pielęgniarzka w ośrodku zdrowia przy ul. Kartuskiej, została przeniesiona na inną placówkę. (Gl. W. z dnia 16. IV. br.).

Młockarkę, stojącą bez zabezpieczenia przy ul. Elbląskiej 47 przydzielono PGR, części samochodowej — przejęła Spółnota Pracy. (Gl. W. z dnia 4. IV. br.).

Prezydium MRN w Wejherowie wydało polecenie naprawy zegarów. (Zegary, które wprowadzają w błąd” z dnia 19—20. IV. br.).

Świećlica w Subkowach otrzymała kierownika i meble. (Gl. W. z dnia 13. III. br.).

ROŚNIE NA WYBRZEŻU ILOŚĆ KSIĄZEK W BIBLIOTEKACH

811500
695300
152618
49693
13300
1945 1947 1948 1950 1951

Ostry, przeciągły gwizd syreny obwieszcza zakończenie pracy w Zakładach Gazownictwa Okręgu Gdańskiego. W kilka minut po tym pojawiają się w bramie pierwsi wychodzący robotnicy. Nie wszyscy jednak kierują swe kroki ku wyjściu. Oto liczna grupa skreca ku świetlicy. Dziś przecież czynna jest zakładowa biblioteka!

Na wysokich półkach długie szeregi książek, na stole porozkładane czasopisma. Ob. Jan Sitarz, technik, prosi o „Nędzników” Wiktora Hugo. Widział film osnuty na tej powieści i chce teraz skonfrontować swoje wrażenia z oryginalnym dziełem. „Kawaler Złotej Gwiazdy” Babajewskiego również przeżywał dwukrotnie: jako powieść i jako nie ustępujący dziełu, wyróżnionemu Nagrodą Stalinowską — film.

Ob. Jan Borucki wybrał sobie powieść Gałaja i prosi jeszcze o „Ogoniok” i „Sowieckiej Sojuz”. Podobnie, jak były słuszy, a obecny kalendar, Dębicki, zna dobrze język rosyjski i niejedną wolną chwilę

spędza nad bogato ilustrowanymi radzieckimi czasopismami. Ob. Debickiego interesują szczególnie dzieła klasyków marksizmu-leninizmu i książki pisarzy walczących o pokój. Z zamilowaniem czyta świetną publicystykę Erenburga.

Zagląda często do biblioteki przyrodnik pracy, tokarz Józef Kudas, robotnicy Markindor, Sektas, Hryniewiczowa, Szymański, Maślak i wielu innych. Wiedzą oni, że książka jest ich przyjacielem, wyjaśniającym wiele zjawisk życia, wskazującym jak budować lepszą przyszłość narodu.

W wypożyczalni w Ratuszu Staromiejskim, przy ul. Korzennej ob. Wacław Czabočko, pracownik CHSS, z namysłem przerzuca kartki katalogu. Interesują go szczególnie powieści historyczne, a wybór jest bardzo duży. Uczennica 7 klasy szkoły podstawowej nr 3, Bogna Dobuszyńska prosi bibliotekarkę ob. Langner o wybranie dobrej, ożywej akcji powieści. Bogna lubi dużo czytać i jest stałą klientką wypożyczalni.

Biblioteka posiada już ok. 300 abonentów. Liczba ich stale rośnie, podobnie jak w innych czytelniach trójmiejskich.

Placówki Biblioteki Miejskiej na terenie Gdańska dobrze spełniają swoje zadanie. Upowszechniając kulturę, przyczyniają się one do podniesienia świadomości mas, do głębszego zrozumienia sensu naszego socjalistycznego budownictwa.

(bl)

Z problematyki IV Plenum KC

O prawidłowe wykorzystanie kwalifikowanych kadr

Zagadnienie wykwalifikowanych kadr gospodarczych jest jednym z podstawowych zagadnień w kształceniu problematyki Planu 6-letniego, budowy bazy materialno-technicznej socjalizmu. Burzliwy rozwój naszej gospodarki we wszystkich gałęziach powoduje stale rosnące zapotrzebowanie na kierowniczych i wykwalifikowanych pracowników. Z drugiej strony rozwój ten jest niejednokrotnie ograniczony właśnie brakiem

odpowiednich, niezbędnych kadr gospodarczych.

Tow. Bierut na IV Plenum KC naszej partii, wskazując na drogi, jakie prowadzi do rozwiązania zagadnienia wykwalifikowanych i kierowniczych kadr dla naszej gospodarki, podkreślił konieczność prawidłowego wykorzystania istniejących kwalifikowanych kadr i wskazał na istniejące w tej dziedzinie braki.

Od tego czasu wiele się zmieniło. Uczyniliśmy poważny krok naprzód w gospodarce kadrowej; zaczęliśmy się uczyć planowej polityki także i w tej dziedzinie.

Dzięki realizowaniu wysuniętego przez IV Plenum KC hasła: „Inżynierowie i technicy — do produkcji!” dokonano poważnego przesunięcia do pracy produkcyjnej kadr inżynierskich i technicznych, które do tego czasu niepotrzebnie były zatrudnione poza produkcją, na stanowiskach nie wymagających posiadanych przez nie kwalifikacji.

Obok bezspornych osiągnięć mamy jednak jeszcze duże zaniedbania w dziedzinie prawidłowego wykorzystania kwalifikowanych kadr, co jest wyrazem braku konsekwentnej, planowej i przemysłowej polityki personalnej. Oto niektóre fakty:

Inż.-leśnik Tumilowicz zatrudniony jest jako referent zaopatrzenia ZBM — Produkcja w Gdańsku, inż. agronom Jabłoński, absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pracuje w tymże przedsiębiorstwie na podrzędnym stanowisku w suszarni drzewa, inż. elektryk Papurzyński, jest szefem zaopatrzenia ZBM — Zjednoczenie, w tym samym Zjednoczeniu w Zarządzie Budowlano-Instalacyjnym pełni funkcję referenta socjalistycznego budownictwa.

Również chłopci, a wśród nich i ci, którzy do tej pory mleka nie sprzedawali przygotowują się do wypełnienia swych obowiązków. I tak np. Średniornolny chłop z gromady Parszko, ob. Bronisław Miotke, który dotychczas nie odstawał mleka, na tymczas po ogłoszeniu dekretu Rady Ministrów zgłosił się na punkt skupu, dostarczył bańkę i zapowiedział, że jak najszybciej chce przystąpić do sprzedaży państwu mleka. To samo uczynili średniornolni chłopci Augustyn Muza z gr. Radoszewo, Bolesław Serocki i Stanisław Marszałek z grom. Parszko i kilku innych chłopów.

Małorolna chłopka Helena Solc, wczoraj rano, kiedy przyszła do punktu skupu, aby odstawić jak zwykle 5 litrów mleka oświadczyła:

„Dekret o obowiązkowej dostawie mleka, to słuszne prawo. Był on potrzebny również i wielu mieszkańcom naszej gromady, którzy jak np. Franciszek Kos, Ludwik Chmura, Władysław Gafke, czy Michał Patok mimo, że posiadali po kilka krów dotychczas nie sprzedawali państwu mleka.

Teraz będą oni musieli wraz z całą gromadą uczciwie spełniać obowiązki żywienia robotników w mieście.”

(Grab.)

Sołtys zwolniony ze stanowiska

W artykule pt. „Skutki” braku zainteresowania zaliczką na podatek gruntowy” z dnia 16. IV. omawialiśmy zagadnienie wpłat zaliczek na podatek gruntowy w gminie Mikołajki, pow. sztumski, podkreślając najstarszy jej przebieg w gromadzie Krasna Łąka. Sołtys gromady, ob. Wermeczek, nie tylko nie mobilizował chłopów do należytego wywiązania się z należności finansowych, ale sam dawał zły przykład, uchylając się od wykonania tego obowiązku.

Prezydium PRN w Sztumie komunikuje nam w związku z tym artykułem, że sołtys został dyscyplinarnie zwolniony dnia 23. IV. br.

Ponadto w wyniku naszych interwencji:

Ob. Górka, pielęgniarzka w ośrodku zdrowia przy ul. Kartuskiej, została przeniesiona na inną placówkę. (Gl. W. z dnia 16. IV. br.).

Młockarkę, stojącą bez zabezpieczenia przy ul. Elbląskiej 47 przydzielono PGR, części samochodowej — przejęła Spółnota Pracy. (Gl. W. z dnia 4. IV. br.).

Prezydium MRN w Wejherowie wydało polecenie naprawy zegarów. (Zegary, które wprowadzają w błąd” z dnia 19—20. IV. br.).

Świećlica w Subkowach otrzymała kierownika i meble. (Gl. W. z dnia 13. III. br.).

ROŚNIE NA WYBRZEŻU ILOŚĆ KSIĄZEK W BIBLIOTEKACH

811500
695300
152618
49693
13300
1945 1947 1948 1950 1951

Ostry, przeciągły gwizd syreny obwieszcza zakończenie pracy w Zakładach Gazownictwa Okręgu Gdańskiego. W kilka minut po tym pojawiają się w bramie pierwsi wychodzący robotnicy. Nie wszyscy jednak kierują swe kroki ku wyjściu. Oto liczna grupa skreca ku świetlicy. Dziś przecież czynna jest zakładowa biblioteka!

Na wysokich półkach długie szeregi książek, na stole porozkładane czasopisma. Ob. Jan Sitarz, technik, prosi o „Nędzników” Wiktora Hugo. Widział film osnuty na tej powieści i chce teraz skonfrontować swoje wrażenia z oryginalnym dziełem. „Kawaler Złotej Gwiazdy” Babajewskiego również przeżywał dwukrotnie: jako powieść i jako nie ustępujący dziełu, wyróżnionemu Nagrodą Stalinowską — film.

Ob. Jan Borucki wybrał sobie powieść Gałaja i prosi jeszcze o „Ogoniok” i „Sowieckiej Sojuz”. Podobnie, jak były słuszy, a obecny kalendar, Dębicki, zna dobrze język rosyjski i niejedną wolną chwilę

spędza nad bogato ilustrowanymi radzieckimi czasopismami. Ob. Debickiego interesują szczególnie dzieła klasyków marksizmu-leninizmu i książki pisarzy walczących o pokój. Z zamilowaniem czyta świetną publicystykę Erenburga.

Zagląda często do biblioteki przyrodnik pracy, tokarz Józef Kudas, robotnicy Markindor, Sektas, Hryniewiczowa, Szymański, Maślak i wielu innych. Wiedzą oni, że książka jest ich przyjacielem, wyjaśniającym wiele zjawisk życia, wskazującym jak budować lepszą przyszłość narodu.

W wypożyczalni w Ratuszu Staromiejskim, przy ul. Korzennej ob. Wacław Czabočko, pracownik CHSS, z namysłem przerzuca kartki katalogu. Interesują go szczególnie powieści historyczne, a wybór jest bardzo duży. Uczennica 7 klasy szkoły podstawowej nr 3, Bogna Dobuszyńska prosi bibliotekarkę ob. Langner o wybranie dobrej, ożywej akcji powieści. Bogna lubi dużo czytać i jest stałą klientką wypożyczalni.

Biblioteka posiada już ok. 300 abonentów. Liczba ich stale rośnie, podobnie jak w innych czytelniach trójmiejskich.

Placówki Biblioteki Miejskiej na terenie Gdańska dobrze spełniają swoje zadanie. Upowszechniając kulturę, przyczyniają się one do podniesienia świadomości mas, do głębszego zrozumienia sensu naszego socjalistycznego budownictwa.

(bl)

Z problematyki IV Plenum KC

O prawidłowe wykorzystanie kwalifikowanych kadr

Zagadnienie wykwalifikowanych kadr gospodarczych jest jednym z podstawowych zagadnień w kształceniu problematyki Planu 6-letniego, budowy bazy materialno-technicznej socjalizmu. Burzliwy rozwój naszej gospodarki we wszystkich gałęziach powoduje stale rosnące zapotrzebowanie na kierowniczych i wykwalifikowanych pracowników. Z drugiej strony rozwój ten jest niejednokrotnie ograniczony właśnie brakiem

odpowiednich, niezbędnych kadr gospodarczych.

Tow. Bierut na IV Plenum KC naszej partii, wskazując na drogi, jakie prowadzi do rozwiązania zagadnienia wykwalifikowanych i kierowniczych kadr dla naszej gospodarki, podkreślił konieczność prawidłowego wykorzystania istniejących kwalifikowanych kadr i wsk

Nowe oddziały w Szpitalu Powszechnym w Gdańsku

Pełen przeprowadzeniu generalnego remontu w gmachu Szpitala Powszechnego w Gdańsku otwarto w szpitalu dwa nowe oddziały: laryngologiczny i położniczo-ginekologiczny. Oddział laryngologiczny liczy 30 łóżek, a położniczy — 85. Oba oddziały wyposażone są w nowoczesny sprzęt i narzędzia lekarskie oraz urządzenia gospodarcze.

Ordynatorem oddziału laryngologicznego jest dr Mirecki, a oddziału ginekologicznego — dr Gufkowski.

Wznowienie opery „Eugeniusz Oniegin”

W bieżącym miesiącu, Studio Operowe Filharmonii Bałtyckiej wznawia piękną operę Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”. Najbliższe przedstawienie odbędzie się dziś o godz. 19.

„Dni Oświaty, Książki i Prasy”

Najbliższe imprezy w trójmieście

W ramach obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy w Gdańsku. Gdyńi i Sopocie odbywają się prawie codziennie liczne imprezy. W zakładach pracy i szkołach wygłaszane są pogadanki na tematy kulturalne, urzędnicy wystawiają, a na placach publicznych organizowane są koncerty, występy zespołów świetlicowych, kiermasze książkowe.

W najbliższych dniach odbędą się w trójmieście następujące imprezy.

W GDANSKU — 10 bm. o godz. 15, otwarta zostanie wystawa książek w Bibliotece Miejskiej. 11 bm. o godz. 15, zorganizowane zostaną w śródmieściu, Oruniu, w Nowym Porcie i Oliwie zabawy ludowe, połączone z kiermaszami książek i występami zespołów świetlicowych.

W GDYNI — 11 bm. urządzony będzie na Skwerze Kościuszki, kiermasz książkowy. Uliczna sprzedaż książek wraz z loterią odbywać się będzie również przy Prezydium MRN, na Grabówku i w Orliwie.

W SOPOCIE w nadchodzącą niedzielę, odbędzie się w godzinach popołudniowych na molo koncert, po-

Koszt 26 milionów złotych rośnie nowe osiedle we Wrzeszczu

Na budowie osiedla mieszkaniowego przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu wręczają się prace. Wraz z tym rośnie koszt budowy. Wraz z tym rośnie koszt budowy. Wraz z tym rośnie koszt budowy.

O postępie robót na odcinku „A” opowiada inż. Zamirowski. — Przeanalizowaliśmy, że najlepszy jest system pracy zespołowej — mówi. — Murarze pracują więc najchętniej systemem dwójkowym. Celem przyspieszenia tempa robót tynkarskich, zaistniałoby mechaniczne tynkowanie.

W tej części osiedla powstanie 16 dużych bloków mieszkalnych. Jeden ukończono w stanie surowym w końcu kwietnia i wkrótce będzie oddany do użytku. W maju oddamy następny, a w czerwcu dalsze dwa. Do końca roku wybudujemy ogółem 10 nowych bloków, w których

oprócz izb mieszkalnych znajdują się pomieszczenia dla sklepów i różnych punktów usługowych, jak fryzjerów, szewców, krawców itp.

Z biura inż. Zamirowskiego idziemy na teren budowy, rozmawiając o przodujących pracownikach.

Brygada ob. Furmanka, dzięki zastosowaniu mechanicznej tynkownicy, stale podnosi swą wydajność. Brygadę zastajemy przy pracy.

Ob. Kopaczewski z dużą wprawą kieruje gumowym węzłem, z którego wydobywa się pod ciśnieniem sprężonego powietrza zaprawa. Nieduży pokój został otynkowany w ciągu paru minut. Ob. Kopaczewski przenosi się do jednej z następnych nieotynkowanych izb, a w otynkowanym przed chwilą pokoju jeden z robotników, operując długą „pacą” wyrównuje świeży tynk. — Tynkownica — objaśnia kierownik brygady ob. Furmanki — wykonuje pracę 10 — 12 murarzy.

Z ul. Roosevelta przechodzimy na drugi odcinek budowy osiedla, przy ul. Klonowicza. Już z daleka widać wznoszące się tam mury nowych domów. I tu także we wrześniu praca. Załoga tego odcinka wyprzeżyła harmonogram robót o 3 tygodnie. — 7 maja — mówi kierownik budowy ob. Hnatów — powinniśmy byli wykonać dopiero wykopy, a już wybudowaliśmy piwnice i prowadzimy w górę mury.

Na tym odcinku wyróżnia się duża wydajnością pracująca systemem dwójkowym brygada murarska ob. Bejka, która wyrabia pracę ciętnie 150 proc. normy.

Do końca br. maja być oddane do użytku w tej części osiedla trzy duże bloki mieszkalne. Cztery zaś domy, który będzie miał 8 pięter, zostanie wykonany w br. w stanie surowym.

Po drugiej stronie ul. Klonowicza znajduje się trzecia część budowy osiedla. Tu, obok stacji kolei elektrycznej Gdańsk — Kolonia, stanie kilka potężnych bloków mieszkalnych. Każdy z nich będzie miał ok. 17 tysięcy m² objętości.

Jeden z tych bloków — opowiada technik budowy ob. Józef Wróblewski — ma być oddany do

użytku pod koniec sierpnia. My swoje zrobimy — dodaje — ale dział zaopatrzenia ZBM powinien przyspieszyć dostawę dźwigarów, potrzebnych do budowy stropów Kleina, oraz jak najszybciej dostarczyć całość dokumentacji technicznej. Brak bowiem rysunków roboczych utrudnia nam wykonanie robót stolarskich i innych.

I tu, jak na poprzednich budowlach, murarze pracują systemem dwójkowym. W pracy przodują brygady murarzy Kruszony i Grzelaka oraz ciesielska brygada Patoka. Dobrze również wywiązuje się z zadania przygotowania zapraw i betonu, brygada Kargola.

Koszt ogólny budowy nowego osiedla mieszkaniowego przekracza 26 milionów złotych. Koszt nie spada.

Do budowy zostanie użytych ok. 16 i pół miliona sztuk cegły, 4 tys. ton cementu, 65 tys. m. b. betonu DMS i ok. 200 tys. sztuk pustaków oraz wiele tysięcy ton innych materiałów budowlanych.

Cyfrę tę świadczą, jak olbrzymie ilości materiałów, jak wielkie sumy pochłania budowa nowego osiedla. Cyfry te są zarazem wyrazem troski władzy ludowej o warunki bytowania ludzi pracy.

Z. J.



Murarze i robotnicy z ZB-34: Stanisław Gierasimowicz, Marian Rosiński, Andrzej Szelma i przodownik pracy Gottner, pracujący przy Długim Tarasie, czytają zbiorowo „Głos Wybrzeża”.

Wieś gdańska demonstruje swój dorobek artystyczny

Wojewódzka eliminacja wiejskich zespołów teatralnych

Wieś gdańska poszczycić się może poważnymi osiągnięciami w ramach Festiwalu Sztuk Polskich.

W tegorocznym Festiwalu bierze udział przeszło 50 zespołów teatralnych ze spółdzielni produkcyjnych, PGR i gromad. Wystawiane przez zespoły sztuki: „Zaprzęga konia” — Lachowicza, „Dobry człowiek” — Gruszczyńskiego, „W rodzinnym domu” — Piotrowskiego, „Zwycięstwo” — Warmińskiego, „Zemsta” — Fredry i inne spotkały się z żywym zainteresowaniem widzów, wywoływały ożywione dyskusje nad treścią sztuki i poziomem ich wykonania.

W ramach Festiwalu i w toku ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji oraz z innych okazji zespoły teatralne dały na wsi gdańskiej przeszło 200 przedstawień.

Obecnie, po przeprowadzeniu eliminacji powiatowych — dzielnicowych zespołów przystępuje do organizowanej przez ZSCh wojewódzkiej eliminacji, która odbędzie się w dniach 10 i 11 maja br. w teatrze „Wybrzeże” w Gdyni. W eliminacji w dniu 10 bm. wezmą udział następujące zespoły: spółdzielni produkcyjnej WIELKA SŁONKA, pow. Tczew — „W rodzinnym domu” Piotrowskiego, gromady TYCHNOWY, pow. Kwidzyn — „Szkice węglem” Sienkiewicza, spółdzielni produkcyjnej SULMINO, pow. Kartuzy — „W rodzinnym domu”, spółdzielni produkcyjnej GRABOWO, pow. Kosciierzyna oraz zespół z gromady LUBSTOWO, pow. Malbork.

W dniu 11 bm. wystąpią zespoły: gromady MINIĘTA, pow. Sztum, ze sztuką — „W rodzinnym domu”, gromady CHWASZ-

CZYNO, pow. Wejherowo — ze sztuką „Dobry człowiek” Gruszczyńskiego, gromady KIELNO, pow. Wejherowo — ze sztuką „Moralność Pani Dulskiej” Zapolskiej i gromady ZBLEWO, pow. Starogard — ze sztuką „Zemsta” Fredry.

Eliminacje odbywać się będą: w sobotę 10 bm. od godz. 10 do 17 w niedzielę 11 bm. — od godz. 9.30 do 17.

Wstęp na przedstawienia bezpłatny. Bilety wstępu rozprowadza Miejska Rada Zw. Zaw. w Gdyni.

H. PESTKA

„Głos Wybrzeża” — dzieciom trójmiasta

W niedzielę startują najmłodsi kolarze

Doroczne wyścigi dzieci na rowerach i hulajnogach, organizowane w trójmieście przez redakcję „Głosu Wybrzeża”, zyskały już sobie wśród dzieciarni Gdańska, Gdyni i Sopotu wielką popularność. Nie więc dziwnego, że i wczorajsza nasza zapowiedź o niedzielnych startach najmłodszych „kolarzy” trójmiasta, wywołała duże zainteresowanie.

Już od rana otrzymaliśmy wiele telefonów z zapytaniami o trasę wyścigu, podział na kategorie, o wiek małych zawodników, oraz sprzęt. Kandydaci do wyścigów rozpoczęli już „intensywny trening”.

Dzieci startować będą według wieku — podział nastąpi na miejscu imprezy, przy czym dziewczynki wezmą udział w wyścigu wspólnie z chłopcami.

W Gdyni wyścigi rozpoczyna się o godz. 10 rano na Skwerze Kościuszki. Rodzice wraz z dziećmi proszeni są o wcześniejsze zgłoszenie się.

W Gdańsku wyścigi odbędą się nie na stadionie we Wrzeszczu, jak projektowano pierwotnie, lecz w Alei Rokossowskiej, obok Pomnika Czołgistów. Początek zawodów o godz. 12.30.

Dzieci Sopotu startować będą na rowerach i hulajnogach o godz. 15 na molo.

Przypominamy, że na zwycięzców czeka wiele nagród, w postaci ilu-

strowanych książek i paczek ze słodyczami.

Zgłoszenia uczestników wyścigu „Głos Wybrzeża” — dzieciom trójmiasta — przyjmują: w Gdańsku: sekretariat redakcji „Głosu Wybrzeża” — Targ Drzewny 3-7, w Gdyni — delegatura RSW „Prasa” ul. Mściwoja 9, w Sopocie — Klub Młodzieżowej Książki i Prasy, przy ul. Rokossowskiej.

Ostateczny termin zgłoszenia — n plynie na pół godziny przed rozpoczęciem imprezy.

Ostatnie zapisy dzieci przyjmowane będą na miejscu startu. Pożądaną są jednak wcześniejsze zgłoszenia. (Sk.)

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDANSKIEJ na piątek, 9 maja br.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok. 5.05 — Wiad. poranne 5.10 — Audycja dla wsi 5.20 — Koncert 5.4 — Sygnał czasu 6.00 — Stan pogody 6.05 — Gimnastyka 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.16 — Omówienie programu lokalnego — lok. 6.17 — Pogadanka fachowa dla wsi: „Racjonalna uprawa i pielęgnacja ziemniaków” — inż. E. Maciejewski — lok. 6.30 — Dziennik 6.45 — Muzyka 6.30 — Muzyka 7.20 — Pieśń 7.35 — Tańce i pieśń 7.50 — Kalendarz radiowy 7.55 — Wiadomości poranne 8.00 — Przerwa do 11.40 — 11.40 — Komunikat — lok. 11.45 — Głos maja kobiecy 11.52 — Pieśń masowa 11.57 — Sygnał czasu i hejnał 12.04 — Dziennik 12.15 — Muzyka 12.30 — Audycja dla wsi 12.45 — „Na swojską nutę” 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Wiadomości Wybrzeża — lok. 13.25 — Program dnia 13.30 — Wschodnia Radiowa 13.45 — Muzyka popularno-symfoniczna 14.30 — Koncert rozrywkowy 15.10 — Wspomnienie robotnicze 15.25 — Muzyka 15.30 — Aud. dla świetlic dziecięcych 16.00 — Wschodnia Radiowa 16.20 — Omówienie programu popołudniowego — lok. 16.21 — Muzyka symfoniczna: fragmenty koncertów Filharmonii Bałtyckiej — lok. 17.00 — Wiadomości popołudniowe 17.15 — Koncert solistów 17.45 — Reportaż 18.00 — Koncert 18.30 — Wschodnia Radiowa 18.50 — „Poemat Fr. Fenikowskiego „Wyzwolenie miast”. Aud. z okazji zakończenia wojny — lok. 19.02 — Amatorskie zespoły świetlicowe — zespół świetlicowy Przedsiębiorstwa Polowów Dalekomorskich „Ark” — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności 20.00 — Koncert masowy 20.40 — „Potop” — Sienkiewicz 20.59 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 20.59 — Stan pogody 21.00 — Dziennik 21.26 — Wiadomości sportowe 21.30 — Koncert chóru 21.50 — Audycja dla wykładowców Kursów partyjnych II stopnia 22.10 — Pieśń masowa 22.15 — Reportaż z wyścigu kolarskiego 22.30 — Kwartet smyczkowy nr 14 Beethovena 22.35 — Karnawał Schumann 23.50 — Ostatnie wiadomości 24.00 — Hymn i koniec audycji 0.01 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok.

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — opera „Eugeniusz Oniegin”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Podąż do Marsylii”.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „30 srebrników”.

Kina

GDANSK „Bałka” we Wrzeszczu — „Człowiek bez tytułu” godz. 16, 18 i 20 „ZMP-owlec” we Wrzeszczu — „Hamlet” godz. 14, 17 i 20 „Polonia” w Oliwie — „Pierwsza dnia” godz. 16, 18 i 20 „Marnarz” w Nowym Porcie — „Czapajew”, godz. 18 i 20.

GDYŃIA „Atlantyk” — „Zew morza” godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Goplana” — „Słuchaj, Raz!” godz. 16, 18 i 20 „Warszawa” — „Niedźwiedź”, I seria, godz. 16, 18 i 20 „Fala” na Grabówku — „Futro pana Kruegera” godz. 18 i 20 „Promień” w Chylonii — „Skrydlaty dorozkacz” godz. 18 i 20 „Neptun” w Orliwie — „Młodość Chopina” godz. 18 i 20.

SOPOT „Baltyk” — „Na arenie”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Polonia” — „Rea adresu”, godz. 16, 18 i 20.

Jeszcze o dokumentach do dowodów osobistych

Na prośbę naszych czytelników, zamieszczamy poniżej dodatkową informację, dotyczącą składania dokumentów przy ankietach do dowodów osobistych.

Ażby uzyskać dowód osobisty lub tymczasowe zaświadczenie tożsamości, należy wraz z wypełnionym formularzem podania (ankietą) oraz trzema fotografiami, wykonanymi według ustalonego wzoru i z posiadanymi dotychczas dowodami tożsamości złożyć:

świadczenie urodzenia (świadczenie to powinno być złożone w oryginalnej, jeżeli jednak obywatel posiada dokument metrykalny, wydany przez władzę zagraniczną, wówczas może złożyć odpis dokumentu i tego tłumaczenie uwierzytelnione przez Prezydium Gminnej lub Miejskiej Rady Narodowej), wyciąg z aktu małżeństwa dla osób pozostających w związku małżeńskim (dotyczy to w szczególności kobiet, które w związku z tym dokumentem ten pozwala na stwierdzenie zmiany nazwiska paniąskiego).

Należy również załączyć załącznik do oświadczenia i inne dokumenty, np. akt zgonu współmałżonka, odpisy orzeczeń sądowych, orzekających rozwój, wszelkie świadectwa urodzenia dzieci.

Obowiązkowo należy złożyć zaświadczenie z miejsca pracy lub nauki, wystawione przez właściwe instytucje i organizacje zawodowe, a stwierdzające rodzaj zajęcia lub źródło utrzymania.

Poza tym wszyscy obywatele przy składaniu podania powinni okazać swą kartę meldunkową, zaś osoby podlegające powszechnemu obowiązowi wojskowemu okazują ponadto swój dokument wojskowy (książeczkę wojskową, zaświadczenie wojskowe rejestracyjne itp.).

Obywatele, którzy po 1 października 1950 r. złożyli wiadomość meldunkową, świadectwo urodzenia (metrykę) lub wyciąg z aktu małżeństwa, nie są obowiązani do ponownego składania tych dokumentów, lecz powinni w formularzu podania na str. 3 wskazać władzę, która dokumenty te przyjęła.

Mieszkańcy, którzy w akcji przedmeldunkowej złożyli odpisy tych dokumentów, poświadczonych przez

biura ewidencji ludności prezydium MRN, obecnie ubiegając się o uzyskanie dowodu osobistego, powinni złożyć oryginalne wyciągi z akt urodzenia, stanu cywilnego, albo ich odpisy, poświadczane notarialnie.

Dzieci do lat 16 powinny być wpisane do ankiety matki, jeżeli zaś obywatele życzą sobie tego, również do podania ojca, jednakże umieszczenie ich w podaniu matki jest obowiązkowe.

Obywatel, który złożył podanie (ankietę) wraz z dokumentami, otrzyma odpowiednio poświadczanie, które przyniesie mu do mieszkania pracownik ewidencji.

Aby ułatwić kompletowanie dokumentów inwalidom i rencistom, przy składaniu ankiet nie wymagają się od nich specjalnych zaświad-

czeń, wystarczy natomiast przedłożyć ostatnie pokwitowanie odbioru renty, lub emerytury. Należy przy tym okazać dowód stwierdzający, że dany obywatel jest rencistą czy emerytem.

Osoby, które przebywają poza miejscem zamieszkania i tam są za meldowane, a z ważnych przyczyn nie mogą złożyć dokumentu w miejscu swego zamieszkania (delegacja służbowa, leczenie sanatoryjne, wczasowy pracowniczy itp.) składają dokumenty w miejscu swego pobytu.

Dowody osobiste wydawane będą wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 18 rok życia, z wyjątkiem wojkowych w czynnej służbie oraz obywatelom, którzy ukończyli 16 rok życia i samodzielnie zarabiają, względnie nie mieszkają z rodziną lub osobami, pod których opieką się znajdują.

Obwieszczenia

Wobec wznoszenia na terenie Akademii Medycznej w Gdańsku pawilonu, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, na mocy art. 9 p 2 i 3 ustawy o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyn zgonu z dnia 17. III 1932 r. (Dz. U. RP 32 r. nr 35, poz. 359) i za zgodą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 26 maja 1952 r. przystępuje do likwidacji cmentarza, położonego obok Akademii Medycznej w Gdańsku-Wrzeszczu przy ulicy Smoluchowskiego. Wywja się osoby, zainteresowane ekshumacją zwłok, pochowanych na tym terenie, do zgłaszania do dnia 26 maja 1952 r. w Centralnym Zarządzie Cmentarzy Miejskich we Wrzeszczu, ul. Traugutta nr 69 w godzinach urzędowych swych preferencji, oświadczenia o przetransportowaniu i pochowaniu zwłok na innym cmentarzu.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku 563-K

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Starostka Kazimierz, Biała Góra, powiat Sztum. 246-P

ZGUBIONO kartę meldunkową Gdansk Leokadia — Złotowo, gmina Stare Pole, pow. Malbork. 264-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Pichlacz Tomasz i Maria, zamieszkałe w Malborku. 265-P

ZGUBIONO kartę meldunkową, wystawioną przez Prez. Gminnej Rady Narodowej Osiek K. Sandomicz, na nazwisko Pawełek Agnieszka, zam. Nowy Świat, pow. Malbork. 264-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jackowska Weronika, Elbląg, 3 Maja 72. 255-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Andriejka Eugeniusz oraz kartę towarzyszącą na nazwisko Lewandowski Wacław. 256-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Sukow Maria, Malbork. 259-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Laszkowska Ludwika, Malbork. 259-P

ZGUBIONO dnia 20.4.1952 odcinek zameldowania na nazwisko Jackowska Weronika, Elbląg, 3 Maja 72. 255-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Marczyk Józefa i Marczyk Halina, zam. Malbork, ul. A. 260-P

KARPOWICZ Albertyna — zam. Wrzeszcz, smoluchowski 8/5, zgubiła kartę meldunkową. 907-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Danielowej Anieli Joanny, Malbork. 266-P

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez Miejską Radę Narodową w Dzierżoniowie, pow. Sztum, na nazwisko Bachosz Kazimiera, urodz. 3 V 1932 w Lipi, pow. Rzeszów. 273-P

ZGUBIONO kartę meldunkową dnia 3 V 1952, wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Stawie, na nazwisko Krawcowa Halina. 272-P

ZGUBIONO kartę meldunkową nr OIX 2702, Pałoka Halina, Kamela, pocz. Hopowo, pow. Kartuzy. 271-P

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Energetyków nr 66928 na nazwisko Rajkowska Maria, Sopot, ul. Stalina 929 — 2. 270-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Gzybek Ewa, Elbląg, Ratuszowa 9. 279-P

ZGUBIONO kartę meldunkową 1. 5. 1952 na nazwisko Romkowska Maria. 277-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Chudzik Mieczysław, Malbork. 263-P

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wysocki Feliks, Gdańsk. 849-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Nowaczyk Wiktoria, zam. Elbląg, ul. Polk. Dąbka nr 34 m. 1. 280-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Anieli, Czaple, pow. Kartuzy. 972-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Cieślak Weronika, Pruszczyk Gd. Po wstańców Warszawy 17. 797-G

ZGUBIONO przepustkę stałą na nazwisko Wójcicki Halina. 973-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, Petkiewicz Stefania, Gdańsk-Chelma. 974-G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr O XII 10593 na nazwisko Kalkha Kazimiera, Gdańsk-Oliwa, Wiatraczna 14. 976-G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr O XII 29635 na nazwisko Łojewska Ryszarda. 978-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Sankowska Teresa, Gdańsk. 979-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Koszubska Klara, Tadeusz Krystyna. 286-P

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wysocki Feliks, Gdańsk. 849-G

OGŁOSZENIA DROBNE O ZAGINIECIU DOKUMENTÓW PRZYJMUJĄ DO „GŁOSU WYBRZEŻA” WSZYSTKIE URZĘDY POCZTOWE

Z tradycji rewolucyjnej prasy polskiej

Jak prasa KPP walczyła i uczyła walczyć

„10 listopada, w pierwszym dniu niepodległości Polski, redakcja robotniczego pisma została napadnięta przez gromadę dowórców i innych czarnoskianów pod wodzą oficerów żandarmerii polowej. Zniszczono klisze, podarto papiery i druki, skonfiskowano pieniądze redakcyjne. Obecni towarzysze w liczbie sześciu, zostali aresztowani i zawleczeni do ochrony polskiej, gdzie ich przy badaniu katowano w nieludzki sposób... Tak uczyła polska klania burżuazja pierwszy dzień swej wolności...”

— pisała 29 listopada 1918 roku „Nasza Trybuna”, organ SDKPiL, opowiadając swym czytelnikom o straszliwym terrorze rodzimej reakcji, która od pierwszych dni dorwania się do władzy z niemierną ządłością niż carat rzuciła się na polski ruch rewolucyjny i jego prasę.

Historia międzywojennej, rewolucyjnej, robotniczej prasy jest wycinkiem historii rewolucyjnych zmagani polskiego proletariatu, który mimo represji i prześladowań, mimo zdradzieckiej dywersji prawicy PPS, kontynuował nieprzerwanie bohaterką walkę przeciwko uciskowi, przemocy, o wyzwolenie społeczne.

Prasa rewolucyjna, prasa KPP była ważnym orężem partii, była stałym, codziennym łącznikiem między partią i masami. Spełniając wskazania Lenina i Stalina, spełniała w coraz większej mierze rolę kolektywnego organizatora, propagan-

dysty i agitatora. Kierowała rewolucyjnymi wystąpieniami robotników i chłopów, podnosiła ich świadomość, wychowywała masy ludowe w duchu prawdziwego patriotyzmu i międzynarodowej solidarności proletariatu. To komunistyczna prasa demaskowała zdradziecką rolę prawicowej PPS, to ona krzawiła miłość do pierwszego kraju socjalizmu, wskazując, że trwała, prawdziwa niepodległość może narodowi polskiemu dać tylko i jedynie władza ludu pracującego. Polska prasa rewolucyjna tę zaszczytną, odpowiedzialną rolę pełniła w niesłychanie trudnych warunkach. Pisma legalne i półlegalne stały się konfiskowane i zamykane; pisma nielegalne, zepchnięte w podziemie, były przez rządy burżuazyjne z ogromną surowością prześladowane.

W latach 1918—1939 ukazywało się wiele legalnych pism rewolucyjnych, lecz krótko one żyły w warunkach dyktatury burżuazji. Zamy-

kano drukarnie, współpracowników redakcyjnych wtrącano do więzień i Berez. Taki sam los spotkał wielu współpracowników jednolitoironowego „Dziennika Popularnego”, wydawanego w latach 1936—1937 przez komunistów i lewicowych działaczy PPS.

Toteż, doceniając wielkie znaczenie legalnej prasy, starając się za wszelką cenę ją utrzymać, KPP musiała jednak głównie opierać się na prasie nielegalnej. Prasa ta mobilizowała polską klasę robotniczą i masy chłopskie do walki o władzę, wzywała lud pracujący do przymierza z narodami radzieckimi.

Do takich pism należały przede wszystkim: „Czerwony Sztandar”, „Nowy Przegląd” — teoretyczny organ KPP, „Czerwona Pomoc” — pismo Komitetu Centralnego MOPR (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom), którym kierował przez pewien czas Bolesław Bierut. Coraz szerzej rozchodziła się po wsi „Gromada”. Młodzież komunistyczna miała swą gazetę „Towarzysz”. Pisma te pieczołowicie z rąk do rąk podawane wychowywały polską klasę robotniczą w duchu rewolucyjnej walki, uczyły masy pracujące jak organizować strajki i demonstracje, wskazywały jakim śmiertelnym dla Polski niebezpieczeństwem jest zdradziecka polityka burżuazji.

„Polska jest dla klas posiadających Polską tylko dopóty, dopóki zapewnią im przywileje i zyski — pisał w „Nowym Przeglądzie” wielki działacz i wspaniały publicysta partyjny, Julian Brun — wola raczej zagładę Polski, niż Polskę robotniczo-chłopską. Wola oddać Polskę raczej Hitlerowi niż ludowi polskiemu... Polska powinna być rządzona przez lud i dla ludu, a nie przez kilkę samo zważnia dla garstki kapitalistów, obywateli i spekulantów”.

„Czerwony Sztandar” w numerze 4 z 1936 roku pisał: „Terrorem faszystowskim chce rząd zaprowadzić cmentarną ciszę w Polsce. Terrorem faszystowskim chce zmusić masy do milczenia wtedy, gdy rabuje resztki ich praw politycznych, wtedy gdy wprowadza kagańcową konstytucję...”

Nienawidząc i bojąc się jednocześnie klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii, sanacja z obłądną furią rzucała się na pisma KPP, nasyłała szpiclów, usiłowała wysłedzić i zniszczyć rewolucyjną prasę, która organizowała masy do walki z kapitałem, ze zdrajcami Polski, która prowadziła proletariat pod sztandarami KPP do walki o socjalizm w ramach z rewolucyjnym proletariatem całego świata.

W burżuazyjnej Polsce, gdzie obłudnie, kłamliwie zapewniano o wolności słowa, wolności prasy, wydawnictwa walczące o prawa człowieka pracy, walczące przeciw zdradzie ojczyzny, musiały kryć się po lochach i piwnicach. Dziennikarz, drukarz, kolporter partyjnej prasy był stale narażony na wieloletnie więzienie, na kałorę w Berezie Kartuskiej.

Ileż trudności musieli towarzysze KPP-owcy pokonywać, aby wydać każdy numer. Niezwykle ostrożnie trzeba było przysyłać materiały z redakcji do zeceni, a gotowe już egzemplarze pisma potajemnie pakować i rozprowadzać na punkt okręgowego kolportażu, aby zabrał je stamtąd bezpośredni kolporter, mający kontakt z zaufanym czytelnikiem.

Revolucyjna, robotnicza prasa polska była w okresie złudnej niepodległości niezwykle ważnym orężem partii. Przemawiała do szerokiej masy, była przez masy ludowe kochana, ceniona. Ceniona za to, że uczyła żarliwie kochać człowieka, walczyć o szczęście ojczyzny, o wolność i socjalizm.

Z pięknych, bojowych tradycji prasy KPP powstała w latach okupacji podziemna prasa Polskiej Partii Robotniczej. Z jej walki narodziła się rewolucyjna, wolna prasa polska, prasa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W ścisłym powiązaniu z klasą robotniczą, z milionami ludzi pracy, ucząc się na wzorach prasy radzieckiej, prasa nasza prowadziła naród polski do walki o wykonanie Planu 6-letniego, uzbrajała nas w oręż marksizmu-leninizmu, uczyła walczyć o sprawę, o którą pod przewodem Związku Radzieckiego walczyli dziś setki milionów — o pokój, o socjalizm.

J. KUCZEWSKA

„OŚWIATA” i „KULTURA”
— u nich

Książka w USA



— Jack — przeczytaj, co robi się następnie w takiej sytuacji...

NASI CZYTELNICY PISZA

Dziwna wędrówka listy płac

Zimą 1950—51 roku przeprowadzono szkolenie analfabetów w PGR Grochowo. Po zakończeniu kursu i egzaminach w kwietniu 1951 roku księgowy gospodarstwa sporządził listę płacy dla ob. ob. Zuzelskiej i Rzepy, którzy prowadzili szkolenie. Lista wpłynęła do dyrekcji zespołu Grochowo, która z kolei przesała ją do ORZZ. Jakże losy spotkały ją później — nie wiadomo. Fakt pozostaje jednak faktem, że należność za przeprowadzenie szkolenia nie została dotychczas wypłacona.

A przecież czas chyba najwyższy załatwić tę sprawę.

E. K.

(nazwisko znane redakcji).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

R. Nosal. — DOKP w Gdańsku, gdzie interweniowaliśmy w Waszej sprawie, zawiadania nas, że dodatek służbowy za rok bieżący został Wam wypłacony 30 kwietnia. W sprawie wypłaty dodatku za rok ubiegły dyrekcja wystąpiła do Ministerstwa Ko-

Cz. Radecki, W. P. — Za list dziękujemy. Wierszy nie wydrukujemy. Konstancy Nowicki. — List Wasz, w którym wyrażacie uznanie dla pracy Komendy MO w Elblągu, przesyłamy komendantowi.

Amerykańska „sztuka”... ogłupiania

„Psy, podobnie jak ludzie, cierpią niekiedy na choroby umysłowe i nerwowe, wymagające opieki fachowej. Można ich uniknąć przez utrzymywanie psa w doskonałej formie fizycznej. PRODUKTY DLA PSÓW FIRMY SERGEANT sprawia, że nie będziecie potrzebowali wzywać psychiatry do waszego psa”. (Ogłoszenie Saturday Evening Post).

„127 morderstw, 101 usprawiedliwionych zabójstw, 357 wypadków usiłowanego zabójstwa, 93 porwania dla okupu, 11 ucieczek z więzienia, 3 piętnownia gorącym żelazem — oto statystyka zbrodni w tygodniowym programie telewizyjnym w Los Angeles. 72 proc. tych zbrodni miało miejsce w programach przeznaczonych specjalnie dla dzieci”. (T-V Magazine).

„Weźcie komunistów: to oni powinni się znaleźć tam, gdzie jest ich miejsce. Ale wsadzenie do więzienia bookmachersów jest zupełnie śmieszne...” (Willie Morotti, „król” bookmachersów i gangster w stanie New Jersey w wydawie dla Columbia Broadcastingsystem).

„Dwaj studenci uniwersytetu w Harvard rozegrali w głównym klubie uniwersyteckim w obecności licznie zgromadzonych widzów 48-godzinne zawody, polegające na policzkowaniu się (w odstępach 10 sekund). W czasie zawodów zwinili się bananami i marmoladą. Za pobicie rekordu przez co najmniej 17280 uderzeń otrzymali 128 dolarów nagrody”. (Vie Nuove 24. 2. 52).

Aparat, który usuwa niebezpieczeństwo zderzenia się pociągów

Doniosły wynalazek w kolejnictwie czeskosłowackim

Prasa czeskosłowacka podaje, że Dominik Valda — pracownik zakładów elektrotechnicznych, skon-

struował aparat, który całkowicie usuwa niebezpieczeństwo zderzenia się pociągów.

Aparat ten, którego działanie oparte jest na przekształcaniu fal dźwiękowych na fale elektromagnetyczne umieszczony jest na lokomotywie. Aparat odbiera jedynie dźwięki pociągu nadjeżdżającego po tym samym torze z przeciwnej strony. Na inne dźwięki aparat nie reaguje. W chwili niebezpieczeństwa aparat automatycznie wprowadza w ruch alarmowe urządzenia dźwiękowe i świetlne. Jeżeli po upływie kilku chwil maszynista parowozu nie zatrzymuje pociągu, aparat wprowadza w ruch hamulce.

Nowe polskie książki o ludziach radzieckich i ich ojczyźnie

Ostatnio ukazało się kilka książek związanych z pobytami pisarzy polskich w Związku Radzieckim. Dwie z nich „Chleb i sól” Marii Jarochowskiej, „Urodzaj” Witolda Zalewskiego są relacjami z wycieczki chłopów polskich do kolchozów Ukrainy. Trzecia — Jerzego Andrzejewskiego „O człowieku radzieckim” oparta jest na wrazeniach z wyjazdu delegacji polskiej na uroczystości pierwszomajowe do Moskwy.

Te trzy ciekawe książki, choć bardzo odmienne w kompozycji, skali i sposobie przedstawiania zagadnień, łączą wspólną cechą: wszystkie mówią o życiu w Kraju Rad i jego doświadczeniach tak cennych dla nas, budujących podstawy socjalizmu.

Książka Jerzego Andrzejewskiego ma charakter najbardziej publicystyczny. Na podstawie dwutygodniowego pobytu w Związku Radzieckim, połączonym ze zwiedzaniem najrozmaitszego typu ośrodków pracy i kultury, autor snuje rozważania na temat tego co stanowi najogólniejszą i jednocześnie najgłębszą charakterystykę życia Kraju Rad.

Książka Marii Jarochowskiej ma w zasadzie charakter reportażu. Autorka, opisując pracę i osiągnięcia zwiedzanych ośrodków rolniczych, w przystępnej formie popularyzuje nowe zdobycze agrotechniki i biologii oraz doskonałe metody pracy i organizacji w kolchozach i sowchozach. Liczne dane cyfrowe i rzeczowe informacje mogą okazać dużą pomoc w pracy naszych działaczy wiejskich. Tym bardziej, że autorka relacjonuje zainteresowania uczestników wycieczki, aktywistów wiejskich ze spółdzielni produkcyjnych, POM, Samopomocy Chłopskiej i gospodarzy indywidualnych.

Opowiadanie Witolda Zalewskiego „Urodzaj” ukazuje konkretną pomoc, jaką w walce wsi o lepsze jutro stała się wycieczka chłopów polskich na Ukrainę Radziecką. Relacja ta jest niemal całkowicie zbeletryzowana. Na przykładzie jednego tylko, ale za to szeroko przedstawionego życiorysu i dzieł uczestnika wycieczki obrazuje zachodzące przemiany.

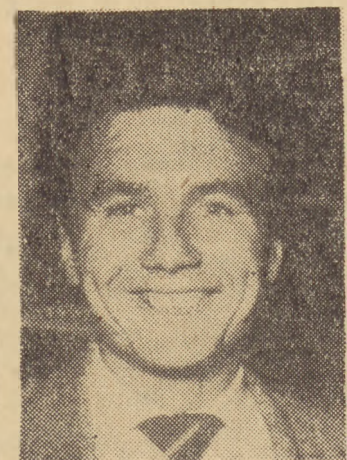
Opowiadanie Zalewskiego, którego wiele momentów mówi o serdecznym zbliżeniu radzieckich i polskich ludzi pracy, stanowi doskonale uzupełnienie książek Andrzejewskiego i Jarochowskiej.

W. L.

*) Maria Jarochowska: „Chleb i sól”. Książka i Wiedza. Warszawa 1951 r., str. 209.

*) Witold Zalewski: „Urodzaj”. Czytelnik. Warszawa 1951 r., str. 165.

*) Jerzy Andrzejewski: „O człowieku radzieckim”. Książka i Wiedza. Warszawa 1951 r., str. 97.



Zwycięzca VI etapu: Bautzen—Berlin, DEUTSCH (Austria)

GŁOS SPORTOWY
Niespodzianki na trasie Berlin-Lipsk
Czechosłowak Vesely leaderem wyścigu
Drużyna polska na 6 miejscu w klasyfikacji zespołowej

W 7 etapie Wyścigu Pokoju na trasie Berlin-Lipsk, zaszły poważne przesunięcia zarówno w klasyfikacji indywidualnej jak i drużynowej. Prowadzący do tej pory w klasyfikacji indywidualnej Stablewski (Polonia Francuska) utracił pozycję lidera wyścigu, a jego miejsce zajął najlepszy kolarz Czechosłowacji Vesely, który po 7 etapach uzyskał łączny czas 32:25:49, uzyskując tym samym o jedną sekundę przewagi nad znajdującym się na drugiej pozycji Stablewskim — 32:25:50.

W klasyfikacji drużynowej, na pierwsze miejsce wysunęła się drużyna angielska, posiadająca łączny czas 97:35:54 przed NRD — 97:52:31 i Czechosłowacją 97:52:44. Drużyna polska, która ziała czwar- te miejsce na VII etapie, awanso-

wała w ogólnej klasyfikacji zespołowej z 7 na 6 miejsce.

Poniżej zamieszczamy obszernie sprawozdanie z przebiegu VII etapu na trasie Berlin-Lipsk długości 205 km, który przyniósł wszystkim kolarzom tak wiele niespodzianek.

Gdy na znak honorowego startera — wicepremiera Ulbrichta kolarze ruszyli Aleja Stalina, na miejsce ostrego startu do Treptow, zrywa się potężna owacja. Wielotysięczne tłumy młodzieży i ludności wznoszą okrzyki: „Niech żyje przyjaźń między narodami”, „Niech żyje pokój”.

Po ostrym starcie prowadzenie obejmuje Klabiniski. Po godzinie, gdy tempo wyścigu dochodzi do 41 km kolarze są już rozbitci na 3 grupy. W tyle pozostają Wrzesiński, który ma defekt, a ponadto 2 Czechosłowaków Knezeurek i Svoboda, Gaede (NRD) i Garnier (Francja), którzy trzymają kierownicę roweru jedną ręką, gdyż po wczorajszym upadku drugą ręką obandażowaną.

Niezwykle serdecznie przyjęła kolarzy ludność Babelsbergu. Pierwszy lotny finisz wygrywa we wspólnie formie de Groot (Holandia).

Na trasie wyścigu walka zapoczątkowała się. Odrwa się coraz bardziej do przodu stawka 14 kolarzy, wśród których znajduje się 3 Anglików, 2 Bułgarów, 2 Duńczyków, 2 Czechosłowaków, Holender, przedstawiciel Polonii Francuskiej, Austriak, Niemiec i Polak Wójcik. Grupa ta na 80 km przed Lipskiem ma około 4 min. przewagi nad następną złożoną z 6 kolarzy, w której jada: leader wyścigu Stablewski i pilnujący go stale Verschuren.

W trzeciej grupie, która znajduje się około 2 min. za drugą, jadą Polacy: Klabiniski i Królak. Ja-



VESELY (Czechosłowacja), leader wyścigu po 7 etapach.

rzabek i Hadasik na skutek defektów jadą nieco w tyle.

Start w biegach narodowych obowiązkem każdego sportowca

W sobotę i niedzielę odbędzie się na Wybrzeżu druga tura I etapu biegów narodowych.

Jak przekonał się ub. niedzieli, pierwsza tura biegów narodowych nie wypadła na terenie Gdańska zadowalająco. Odpowiedzialne za organizację biegów zrzeszenia sportowe oraz niektóre koła sportowe przy zakładach pracy, nie wywiązały się należycie ze swe-

Mimo padającego deszczu tempo wyścigu dochodzi nadal do 40 km/godz.

Na stadionie rozpoczyna się ostry finisz, z którego wychodzi zwycięsko Kuźnicki (Polonia Francuska) — 5:29:42. Drugim jest Dimow (Bułgaria), 3) Kirchoff (NRD), 4) Deutsch (Austria), 5) La Grouw (Holandia), 6) Jonet (Francja), 7) Nesl (CSR), 8) Roepke (Dania), 9) Steel (Anglia), 10) Wood (Anglia), 11) Kolew (Bułgaria), 12) Jowett (Anglia), 13) Wójcik (Polska), 14) Vesely (CSR).

W trzy minuty później wjeżdża samotnie Hansen (Dania). Za Hansem wpada grupa kolarzy, wśród której jest Klabiniski i Królak. Na dalszych nierzach przychodzą Hadasik, Jarzabek i Wrzesiński.

Gdy zwycięzca wyścigu, Polak z Francji Kuźnicki, z wiązką kwiatów w ręku przejeżdża honorową rundę wokół stadionu, blisko 50 tysięczna rzesza widzów przyjmuje go niezwykle gorąco. Zrywają się okrzyki na cześć Polskiej Ludowej.